10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WIELKA TO ICH POCIECHA, GDY SIĘ CHRZEŚCIJANOM ŹLE DZIEJE, BO TEJ NADZIEJE WSZYSCY SĄ, IŻ POSIĘDĄ WSZYSTEK ŚWIAT, SKORO PRZYJDZIE MESJASZ".

Marcin Bielski „Kronika świata" (o żydach).

Nr. 32 | Warszawa, piątek 29 stycznia 1937 r. | Rok XII

„Dzień bez żydów"

na uczelniach warszawskich

Sensacyjne wyniki rewizji w kole Polonistów

W środę na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy rozrzucono ulotkę, w której młodzież, omawiając swoją walkę z zalewem żydowskim na wszechnicach stwierdza, że w wyniku tej walki spotkał ją szereg krzywd, jak zamknięcie uniwersytetu J. P. w Warszawie, zamknięcie U. S. B. w Wilnie, 300 ukaranych bez sądu na utratę roku na uniwersytecie J. P. w Warszawie.

Młodzież stwierdza dalej, że nie poprzestanie w swej walce o odżydzenie wyższych uczelni, proklamując na dzień 28 t. zw. „dzień bez żydów" na uczelniach warszawskich.

Młodzież podkreśla, że pragnie zachowania spokoju na uczelniach i że przeprowadzi odseparowanie żydów od Polaków, mimo przeszkód stawianych tej akcji z rozmaitych stron.

Na Uniwersytecie J. P.

W czwartek już o godz. 8-ej rano wszystkie wejścia na uniwersytet obsadzone były przez młodzież polską, która nie wpuszczała żydów na teren uczelni. Jak się okazało część żydów weszła na teren uniwersytetu przed godz. 8 rano. Młodzież przystąpiła do usuwania żydów z terenu uczelni.

Wobec prowokacyjnego zachowania żydów wywiązały się przy usuwaniu ich bójki. 6 żydów zostało pobitych, z czego 2 ciężko.

Żydzi nie wpuszczani na uniwersytet gromadzili się przed bramami uniwersytetu, rozrzucając ulotki o treści komunistycznej. Zjawiły się również patrole policyjne.

Około godz. 11.30 gdy młodzież polska opuszczała gmach uniwersytetu po wykładach wśród zebranych na Krakowskim Przedmieściu żydów wybuchła panika. Żydzi zaczęli uciekać. Wykłady i zajęcia na U. J. P. odbywają się normalnie.

Około godz. 16-ej po południu grupa młodzieży narodowej przeszukała cały teren uniwersytetu nie znajdując nigdzie żydów. Jedynie w Zakładzie Chemii znaleziono dwóch żydów, których usunięto.

Rewizja w Kole Polonistów

Młodzież przeprowadziła również rewizję w sanato-fołsfrontowym kole polonistów. Jak wiadomo, członkowie koła polonistów w połowie rekrutują się z żydów, a w połowie z przeróżnych odcieni fołksfrontu. W chwili gdy młodzież weszła do koła polonistów odbywało się tam jakieś zebranie.

Wyniki przeprowadzonej rewizji były wręcz rewelacyjne. Wykryto bowiem olbrzymią pakę ulotek komunistycznych. Ulotki zostały przez młodzież skonfiskowane i spalone demonstracyjnie na dziedzińcu Uniwersytetu.

Jak nas informują, członkowie zarządu koła polonistów zobowiązali się do przeprowadzenia paragrafu aryjskiego.

Politechnika

Na politechnice młodzież polska nie dopuściła również żydów do wejścia na teren uczelni. Żydzi zachowywali się tutaj wybitnie prowokacyjnie tak, że nawet urzędnicy kwestury i sekretariatu zaczęli usuwać żydów z terenu Politechniki.

Żydzi dostali jednak porządną nauczkę od młodzieży polskiej. 9 żydów zostało pobitych.

Zajęcia na Politechnice odbywają się normalnie.

—34° na Wileńszczyźnie

Epidemia grypy trwa

Przesunięcie pory nauki w szkołach

Zaczyna się powolny odwrót mrozów. Wraz ze wzrostem zachmurzenia i opadami śnieżnymi następuje powolne, ale stałe podnoszenie się temperatury poczynając od południowego zachodu kraju. Opady śnieżne zanotowano prawie w całej Polsce. Szczególnie obficie padał śnieg w Lublinie, Tarnopolu, w Przemyślu i Łucku.

Mrozy trwają jeszcze na Wileńszczyźnie, gdzie na Pohulance temperatura wynosiła — 34 st. a w Wilnie — 29 st.

Liczba zachorowań na grypę w Wilnie wynosi 15.000 osób, a w województwie wileńskim 20.000. Na ulicach Wilna ustawiono piecyki z koksem, komitety obywatelskie przystąpiły do akcji dożywiania dzieci szkolnych.

Ilość zachorowań na grypę w dalszym ciągu wzrasta, przypominając swoimi rozmiarami epidemię z r. 1919. Zanotowano również wiele wypadków komplikacji pogrypowych w postaci bronchitu lub zapalenia płuc.

Kuratorium szkolne w Warszawie zarządziło przesunięcie godziny rozpoczęcia lekcji z 8-ej na 8.30.

Meteorologowie przewidują, że w dalszym ciągu równolegle ze wzrostem zachmurzenia i opadów śnieżnych następować będzie podwyższanie się temperatury.

Spustoszenie w górnictwie

Potworny obraz gospodarki kartelowej

Poprawa nie będzie wyzyskana bo kopalnie są zniszczone

Prace sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem na rok 1937-38 zbliżają się ku końcowi. Poza budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który omawiano na posiedzeniu czwartkowym, pozostają jeszcze długi państwowe, monopole i skarb.

Poprawa w przemyśle

Budżet Min. Przem. i Handlu referował pos. Sowiński. Po przedstawieniu cyfry budżetu, która wynosi w wydatkach 50.100.000 zł. stwierdza, że w drugiej połowie 1936 roku weszliśmy w Polsce w fazę wyraźnej poprawy gospodarczej.

Wskaźnik inwestycji budownictwa mieszkaniowego osiągnął w tym roku 64 a więc jest o 100 procent wyższy aniżeli w r. 1932. Rozmiary produkcji przemysłowej podniosły się o 8 procent, wskaźnik produkcji w budownictwie żelaznym 21 proc., w przemyśle metalowym 14 procent, wydobycie węgla podniosło się o 2 procent, w przemyśle cementowym nastąpił wzrost produkcji o 30 procent. Poważny krok zrobił w roku ubiegłym przemysł elektrotechniczny. Duża poprawa nastąpiła w przemyśle papierniczym. Spożycie podniosło się nieznacznie, osiągając poziom 95 wobec 86,3 w r. 1935. W rolnictwie podniósł się wskaźnik inwestycji maszynowych do 18,6 wobec 15 w r. 1935. Nieomylną oznaką poprawy jest pierwszy od r. 1928 wzrost ogólnego wskaźnika cen o 0,9.

Zniszczenie górnictwa

Kryzys poczynił wielkie spustoszenia w naszym aparacie produkcyjnym, obniżając niepokojąco jego zdolność produkcji. W r. 1926 zdolność produkcyjna kopalń węgla szacowana była na 60 milionów ton rocznego wydobycia, obecnie teoretycznie na 45 milionów ton, praktycznie zaś tylko na 36 milionów ton. Zastosowanie radykalnych środków jest konieczne. Trzeba inwestować 63 miliony rocznie w górnictwie węglowym, co obciąży tonę sprzedanego w kraju węgla kwotą zł. 2.40. Poseł Sowiński chce, by państwo pomagało górnictwu.

Sytuacja w przemyśle naftowym przedstawia się niewesoło. Możemy wkrótce być zmuszeni do importu ropy i gotowych kwalifikowanych produktów.

Biurokracja

Przechodząc do zagadnienia wywozu podkreśla, że sytuacja na wielu odcinkach staje się wręcz niebezpieczna, gdyż nieopłacalność eksportu często nie równoważy strat i energii, jakie musi eksporter zużyć na zdobywanie dokumentów celnych, zwrot cła i t. p. Niepożądane objawy występują również w przywozie.

Gdynia za mała

Sytuacja portów polskich nie jest najlepsza. Szczególnie ciężka sytuacja powstała w Gdyni w związku z wzrostem obrotów. Okres ostatnich dwóch miesięcy wykazał zupełną niemożliwość racjonalnej pracy Gdyni przy obecnym uposażeniu. Urządzenia portowe i magazyny są już ponad normę wykorzystane. Inwestycje są tu konieczne.

Handel wewnętrzny w roku 1936 cechuje w porównaniu do roku poprzedniego znaczne ożywienie obrotów. Fala represji przeciw rzekomej spekulacji nie zawsze miała uzasadnienie.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie minister przemysłu i handlu

Przemówienie min. Romana

Zaznaczył na wstępie, że w postępowaniu kół przemysłowych tkwiły niewątpliwie poważne błędy, myślano więcej o interesach poszczególnych grup, niż o ogólnym programie uprzemysłowienia kraju. Poszczególne czynniki, reprezentujące interesy przemysłowe nie przeciwstawiały się zjawiskom wypaczającym zdrową politykę przemysłową a raczej popierały dążenia do wytwarzania monopoli. Te tendencje więcej przyczyniły się do [illegible] prywatnej inicjatywy niż okrzyczane tendencje etatystyczne kolejnych rządów.

Omawiając stosunek do kapitałów zagranicznych minister oświadcza, że przyciąganie kapitałów obcych do rozwoju przemysłu jest rzeczą konieczną. Dlatego też obcy kapitał szukający rentownego zatrudnienia znajdzie w rządzie rzecznika natomiast przeciwstawiać będziemy się zapewnienia tym kapitałom specjalnych przywilejów.

Miękko o kartelach

Przechodząc do zagadnienia kartelowego wskazuje, że kartele potrzebne są (?) przede wszystkim tam, gdzie zdolność produkcyjna poważnie przekracza zdolność konsumcyjną społeczeństwa. Rząd będzie „nadmierne" tendencje kartelizacyjne hamować.

Elektryfikacja

Przechodząc do zagadnienia elektryfikacji i gazyfikacji kraju zaznacza, iż rozwój przemysłu elektrotechnicznego wyprzedził rozwój elektryfikacji. Musimy zmobilizować niezbędne kapitały na elektryfikację kraju, gdyż zasadniczym celem jest aby na elektryfikację wykorzystać wszystkie siły energetyczne a zatem obok węgla również wodę i gaz ziemny. Ministerstwo pilnie baczyć będzie, aby akcje gazyfikacyjne i elektryfikacyjne stanowiły jedną logiczną całość.

Minister przechodzi do zagadnień obrotu i stwierdza, iż dominujące znaczenie należy przypisać zagadnieniom rynku wewnętrznego. Słabość kapitałowa poszczególnych ogniw handlu jest jedną z podstawowych przyczyn podrażających obroty w handlu.

Kończąc minister zajmuje się zagadnieniem etatyzmu i stwierdza, że sytuacja nasza wymaga, aby wyposażenie gospodarcze państwa dokonane zostało szybko i należycie, a więc jest tutaj miejsca i dla mądrej inicjatywy państwowej i dla mądrej inicjatywy prywatnej.

Radosna wieść!

Zwalnianie narodowców z Berezy

Adw. Jursz na wolności!

Ajencja PAT ogłasza poniższy komunikat oficjalny:

Wobec stwierdzonego przez władze znacznego uspokojenia nastrojów w powiecie Wysoko-Mazowieckim i ustania ekscesów co w konsekwencji przywraca warunki bezpieczeństwa, życia i mienia w tym powiecie, p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski zarządził w dn. 28 stycznia zmniejszenie w powiecie Wysoko-Mazowieckim rezerwy policyjnej oraz zwolnienie z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Mariana Jursza. W miarę postępującej normalizacji stosunków bezpieczeństwa w powiecie nastąpią dalsze zwolnienia osób, osadzonych za te zajścia w Berezie.

Przy zwalnianiu narodowców wywiezionych do Berezy — wybrano więc kolejność według czasu osadzenia w obozie izolacyjnym. Pierwszy uzyskał wolność adw. Jursz, którego pobyt w Berezie trwał około 6 tygodni. Teraz kolej na Albina Organińskiego. St. Skrzeszewski zwolniony byłby zatem dopiero na końcu.

W każdym razie stwierdzić należy, że jednolite stanowisko narodowego społeczeństwa i narodowej pracy odniosło pełne zwycięstwo.

261 osób utonęło

400 mil. dol. strat

900.000 osób bez dachu nad głową

NOWY JORK, 28.1. Liczba ofiar powodzi w dolinach Ohio i Mississipi wzrasta z każdym dniem. Oprócz 261 osób, które zatonęły, zmarło 250 w szpitalach w Louisville i Kentucky. W Louisville wiele osób zostało z obawy przed epidemią pochowanych bez stwierdzenia ich tożsamości. Przeszło 900.000 osób pozbawionych jest dachu nad głową, a szkody materialne przekraczają sumę 400 miln. dolarów.

Wobec niebezpieczeństwa zalania przez wodę terenów położonych nad dolnym biegiem Missisipi, władze wojskowe zarządziły ewakuację obszarów od Cairo i Illinois aż po Nowy Orlean. W stanie Ohio w dalszym ciągu odczuwać się daje brak żywności i wody do picia.

Zbrodnia najemników

koncernu samochodowego

NOWY JORK, 28. 1. Czterej członkowie samochodowego związku zawodowego, objeżdżający stan Michigan i nawołujący do nieprzerywania strajku w zakładach General Motors, zostali napadnięci w chwili przybycia do miejscowości Saginaw w pobliżu Flintu.

Samochód ich został zepchnięty przez inny wóz na chodnik, gdzie rozbił się o drzewo, a jadący w nim zasypani strzałami rewolwerowymi. Z pośród agitatorów trzej odnieśli ciężkie obrażenia i zostali odstawieni do szpitala, czwarty zaś lekko ranny, został odprowadzony przez tłum strajkujących do ratusza, wśród okrzyków: „jesteśmy ofiarami opłacanych przez General Motors gangsterów."

Do PP. Prenumeratorów

Zawiadamiamy, że do wydania B dzisiejszego numeru „ABC" - Nowin Codziennych dołączamy II tom „Quo Vadis" H. Sienkiewicza dla tych z pośród Sz. Prenumeratorów, którzy opłacają prenumeratę miesięczną wraz z premią książkową (3.30).

Bagno

Ktoby chciał mierzyć to, co się obecnie dzieje w Rosji, pojęciami naszej etyki, musiałby dojść do wniosku, że czerwoni kaci osiągnęli szczyt łajdactwa. Być może, że ten i ów z oskarżonych ma na sumieniu jakieś „przestępstwa" przeciwko reżymowi dyktatury Stalina. Ale jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, by wszyscy oskarżeni popełnili wszystkie czyny, do których na rozprawie przyznają się.

Działa jakaś diabelska maszyna oskarżeń, wymuszeń, Bóg jeden wie czego jeszcze.

Oskarżeni dochodzą do szczytów upodlenia. Oto w jakimś panicznym strachu miotają najgorsze obelgi na swych serdecznych przyjaciół, oskarżają ich o najgorsze przestępstwa.

Czy wierzyć przypuszczeniom, że wola oskarżonych jest łamana przez jakieś tajemnicze trucizny?

Jedno można powiedzieć z całą pewnością. Procesy moskiewskie odsłaniają nam bagno moralne, od którego każdy człowiek odwrócić się musi z obrzydzeniem.

Nowy car Rosji, Stalin, gotuje sobie drogę do tronu w sposób równie bezwzględny, jak nikczemny.

Dopiero na tle tych wydarzeń zrozumiemy, na czym polega naprawdę komunizm rosyjski. Jest to przede wszystkim rozpętanie najniższych instynktów, przy przekreśleniu wszelkich wartości etycznych.

Takie są skutki filozofii materialistycznej, na której wychowywali się i oskarżeni i oskarżyciele z serii procesów moskiewskich.

Nigdy wyraźniej nie stawała przed naszymi oczyma prawda prosta i jasna: walka z żydo-komuną to jest po prostu walka dobra ze złem. I to jest jej treść najistotniejsza.

Materializm ubiegłego stulecia jest źródłem zbrodni kapitalizmu i komunizmu. Bo zbrodnie katów moskiewskich porównać można chyba do zbrodni królów nafty czy handlarzy bronią.

Ruch ideowy, który je zmiecie z powierzchni życia polskiego, reprezentuje przede wszystkim ideę odrodzenia moralnego w oparciu o światopogląd idealistyczny.

I rola Polski w Europie polega na tym, że winna ona objąć przewodnictwo w walce ze złem, które wyraża się z jednej strony w komuniźmie, z drugiej w kapitaliźmie. W. Z.

Po pół roku więzienia

zwolniono 9 narodowców

Z więzienia w Warszawie zwolniono 9-ciu uczestników zajść antyżydowskich, jakie wydarzyły się w Mińsku Mazowieckim po zamordowaniu przez Chaskielewicza ś. p. wachm. Bujaka. Wszyscy oskarżeni przebywali w więzieniu po 6 miesięcy, a nawet po 7 miesięcy. Prokuratura sporządziła przeciwko wszystkim akt oskarżenia z art. 163 K. K., który mówi o udziale w zbiegowisku.

Na wesołej żydowskiej fali

W „Polskim Radio" słychać ciągle żydów

głucho zaś o walce z komunizmem

Powoli, bez żadnych szumnych reklam i uroczystych obchodów, ale stale i nieustępliwie żydzi wciskają się do Polskiego Radia. Dzisiaj już są wszędzie.

I tak dla przykładu podamy, że w jednym tylko tygodniu (od 17 do 23 b. m.) widzimy w programie taką wiązankę niepolskich, a w większości żydowskich nazwisk: Askenazy, Neumarck, Steinberger, Baner, Zydler, Rosenbaum, Lederman, Neuteich, Freiheter, Sterb i wiele innych. Do tego dochodzi Urstein, Fitelberg oraz komplet z „wesołej lwowskiej fali": Strąć, Vogelfeuer-Tońko, „Włada Majewska".

A już wprost na skandal zakrawa fakt, że w kwartecie lwowskim, wykonującym kolędy, grało trzech żydów. Ciekawe dlaczego dyrekcja rozgłośni lwowskiej wstawiła tam jednego Polaka? Nie trzeba się już było krępować.

Tak samo autorzy tekstów, wykonywanych przez radio, to przeważnie żydzi. Również i odczyty są bardzo często wygłaszane przez żydów.

Rażąco wygląda skojarzenie następujących faktów: w radio jest dużo żydów, i w radio nigdy nie słychać nic o walce z komunizmem. Gdy radiostacje sowieckie o bardzo dobrym zasięgu na Polskę, nadają prawie bez przerwy propagandowe audycje komunistyczne, to w naszym radio produkują się w tym czasie Steinberger, Rosenbaum, Ledermann i inni.

To zażydzenie audycyj Polskiego Radia jest tym dziwniejsze, że przecież rząd ma wielki wpływ zarówno na programy, jak i na politykę personalną tej instytucji. Nie można chyba zażydzenia Polskiego Radia tłumaczyć brakiem sił polskich. Przecież mamy bardzo dużo zarówno artystów-muzyków, jak i uczonych i specjalistów we wszystkich dziedzinach. Czyż koniecznie trzeba uciekać się do pomocy żydostwa?

Społeczeństwu polskiemu obrzydły już całkowicie żydowskie audycje w radio. Społeczeństwo domaga się radykalnej czystki, tym bardziej, że radio jest wielkim czynnikiem propagandowym za granicą, niejednokrotnie jedynym łącznikiem emigracji w kraju. Niech więc ten łącznik Polonii z Macierzą będzie prawdziwie polski, oczyszczony z obcych i wrogich naleciałości.

Nic dziwnego, że żydzi z „Polskiego" Radia kompromitują nas wybrykami, o których po prostu wstyd pisać. Społeczeństwo polskie bardzo żałuje, że tak sympatyczne miasto jak Lwów musi się kompromitować chamskimi produkcjami żydków z „Wesołej Fali".

Rolnictwo kupuje

maszyny rolnicze

Wzrost cen rolnych i pochodzące stąd zwiększenie rentowności rolnictwa umożliwiło pojawienie się na rynku handlowym ponownie rolnictwa jako nabywcy maszyn rolniczych. Szczególnie na zachodzie Polski i w województwach lewobrzeżnych Wisły, gdzie używanie maszyn było znacznie więcej rozpowszechnione, daje się zauważyć bardzo poważny wzrost obrotów w tej dziedzinie.

Jednakże fabryki maszyn rolniczych powinny zaniechać sprzedaży starych modeli i przyjść z nowymi, dostosowanymi do naszych warunków. Przy tym winien być wzięty pod uwagę popyt ze strony mniejszej i średniej własności zakupującej małe maszyny rolne. Targi Wrocławskie w Niemczech wyspecjalizowały się w tym kierunku i na wiosnę ubiegłego roku pokazały dziesiątki maszyn rolniczych typów w Polsce niewytwarzanych.

Targi Poznańskie ze swej strony pokażą rolnictwu całej Polski nowy program konstrukcyjny polskich fabryk maszyn rolniczych, przygotowany na nowy sezon i uwzględniający finansowe możliwości polskiego nabywcy. Po raz pierwszy przeto od 6 lat ujrzymy znowu na Targach Poznańskich poważny zastęp maszyn rolniczych polskich i importowanych.

Posiedzenie

Rady Nadzorczej B.G.K.

Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej B. G. K. Na posiedzeniu tym dyr. Banku złożył ogólne sprawozdanie, z którego wynika, że sytuacja Banku przedstawiała się w r. ub. zupełnie pomyślnie. W drugim półroczu 1936 r. nastąpił silny wzrost wkładów, tak, że ogólny poziom wkładów wynosi obecnie 374 milj. zł. W ciągu ub. r. wkłady wzrosły o 87 milj. zł.

Po złożeniu sprawozdania zatwierdziła Rada plan finansowy Banku na I kw. 1937 r.

Wzrost epidemii grypy

przepowiada astronom angielski

Plamy na słońcu źle wróżą ludzkości

- Plamy na słońcu, które czynimy odpowiedzialnymi za mnóstwo wydarzeń w dziejach ludzkości, zawiniły również bardzo poważnie, jeśli chodzi o grypę.

Tak przynajmniej utrzymuje przewodniczący królewskiego towarzystwa astronomicznego w Kanadzie, prof. Delury. Twierdzi on mianowicie, że w obecnym okresie zbliżamy się do maksymalnego natężenia plam słonecznych, i że obecna lżejsza epidemia grypy przypomina swym nasileniem tę właśnie, która panowała w roku 1917, to znaczy na rok przed straszną epidemią hiszpanki z jesieni 1918.

Wtedy właśnie nastąpiło, po zbliżeniu między Jowiszem i Saturnem, największe natężenie plam na słońcu. Nawet starożytni astrologowie znali ten wpływ planet bardzo dobrze. Wiedzieli oni, że w okresie zbliżenia się Jowisza do Saturna padają obfite deszcze i następuje czas chorób.

Obecnie znowu Jowisz zbliża się do Saturna, należy więc obawiać się, że w roku przyszłym, kiedy to zbliżenie osiągnie punkt kulminacyjny i najwięcej plam na słońcu powstanie, będziemy musieli przeżyć wiele przykrych doświadczeń.

Jak widzimy, przepowiednie kanadyjskiego astronoma nie są zbyt miłe dla ludzkości.

Niemcy systematycznie niszczą

Polskość Śląska Opolskiego

Niemcy systematycznie i planowo niszczą Polskość Śląska Opolskiego. Obecnie należy zanotować wydaną ostatnio ustawę, w myśl której wymagana jest zgoda niemieckich czynników rządowych na każdą sprzedaż względnie kupno ziemi. Ustawa ta odnosi się również do tranzakcyj, zawieranych pomiędzy krewnymi. Konsekwencje praktyczne wykonania tej ustawy są tego rodzaju, że od chwili wejścia jej w życie żaden Polak nie będzie mógł sprzedać Polakowi ziemi na terenie Śląska Opolskiego bez zgody władz niemieckich.

Również hamują władze niemieckie wszystkie wysiłki szkolnictwa polskiego. Ostatnio Związek Polaków w Niemczech wystosował do nadprezydenta prowincji śląskiej pismo z prośbą o zezwolenie na budowę liceum żeńskiego w Raciborzu. W odpowiedzi na pismo nadprezydent prowincji śląskiej doniósł, że pozwolenia takiego nie może udzielić zanim nie zostanie wykończony plan zabudowania miasta, opracowywany obecnie przez władze miejskie. Jak więc widać, powstanie nowej placówki szkolnej na Śląsku Opolskim zostanie odłożone na czas dłuższy.

Uspokojenie pod Madrytem

Ulewne deszcze przeszkadzają operacjom

SEWILLA. Deszcz, padający bez ustanku od paru dni zamienił okolice Madrytu w olbrzymie bagnisko. Sytuację pogarszają wylewy rzek. Artyleria i lotnictwo nie przejawiają żadnej działalności. Żołnierze zajęci są przy umacnianiu pozycji i budowie nowych okopów. Oddziały piechoty, mimo niepogody, posuwają się powoli naprzód. Przygotowania do generalnego ataku są już ukończone.

Ofiarność Czytelników

Nowa lista ofiar na narodowców

Mimo, że święta już dawno przebrzmiały, ofiary od naszych Czytelników na bezrobotnych narodowców płyną nadal. Fakt ten dowodzi, jak szczerze Czytelnicy przejęli się losem naszych dotkniętych losem kolegów. Bezrobotny narodowiec p. Aleksander G. otrzymał od Czytelników kilkadziesiąt złotych w gotówce, kilka paczek, oraz pracę, która w jego ciężkich warunkach była ogromnym dobrodziejstwem. Ze wzruszeniem w oczach składał na nasze ręce podziękowania Drogim Czytelnikom.

W ostatnich dniach złożono następujące ofiary:

Łódź. p. Br. Boczkowska zł. 5, Lublon, B. Ossowski zł. 5. Związek Pań Domu zł. 19.70. Bezimiennie — zł. 20. Bezimiennie z Piotrkowa Tryb. 5 zł. Stefan Kowerski — Lublon 5 zł. p. Janina Beczkowiczowa zł. 8.20 Włocławek, p. Marciniak — W-wa zł. 5.

Za wszystkie ofiary, oraz za gorące serce i przejęcie się losem naszych nieszczęśliwych kolegów składamy raz jeszcze szczere Bóg Zapłać.

Czytelnicy mówią

Niech żyje ruch Narodowo-Radykalny

Podajemy dziś dalsze głosy naszych Czytelników, nadesłane nam w związku z wielkim konkursem „ABC" na gwiazdkę.

Bardzo słuszne uwagi nadsyła nam p. R. B. z Swiętosławia pod Lipnem:

Potęga ludu

Od lat jestem czytelnikiem pisma „ABC" jednak dopiero po ostatnim przeorganizowaniu jestem tego pisma zapalonym przyjacielem. To też gdzie mogę polecam na wieś chłopom sąsiadom, aby szerzyć zrozumienie kierunku narodowo radykalnego i widzę, że chłopi chętnie je czytają i komentują. Wierzę, że jeśli „góra" nie ocknie się i nie zrozumie ważności odżydzenia tak życia gospodarczego jak i całej umysłowości nasiąkniętej duchem żydowskim, to zrobi to lud polski wiedziony nieomylnym instynktem samozachowawczym. Jest rzeczą panów skupić tych ludzi czystych i odważnych, mądrych i przebiegłych, aby nie dali sobie oczu zamydlić i nie zboczyli z drogi.

Uwagi swe p. R. B. kończy okrzykiem:

Niech żyje ruch narodowo radykalny!!

Na straży idei

P. Cz. Bol. przesyła nam życzenia:

..by Bóg pozwolił wytrwać na straży tak szczytnej idei, jaką pismo „ABC" głosi, oraz by pismo to, które zrzuciło pierwsze rękawicę wrogowi, jakim jest żydo - komuna i masoneria, rozwijało się pomyślnie nadal i nie zabrakło go w żadnym katolickim — polskim domu!

W walce ze złem

Niezwykle miły list otrzymaliśmy od Czytelniczki z Warszawy p. Ireny T.

Pismo „ABC" czytuję codziennie, gdyż jest to jedyny organ prasy, który śmiało i jasno wypowiada walkę przeciw wszelkiemu złu, jakie wkradło się z naszej winy przeciw naszemu Państwu i społeczeństwu i wielką krzywdą i szkodą dla nas. Życzę z głębi serca Sz. Redakcji, aby pismo to osiągnęło największy nakład, dając korzyści nie tylko materialne, ale i moralne, a to jest najważniejsze! Jednocześnie załączam odpowiedź rymowaną, wprawdzie nie zabardzo udaną, ale... nie jestem poetką.

Jeśli o stosunkach wewnętrznych, ktoś chce mieć pojęcie, nawskroś realne, niech czyta: „A. B. C."
Pismo Narodowo Radykalne.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212,78; Bruksela 89.05; Gdańsk 100.00; Londyn 25.90; Nowy Jork 5.28¼; Paryż 24.63; Praga 18.46; Zurych 121.00; Wiedeń 99.20; Mediolan 28.00.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51,18 — 51,63 (drobne) 49,38—49,63; 7 proc. poż. stabilizacyjna 447,50, kupon od 1.000 dol. — zł. 144.23; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64,65, II em. 65,65; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46,75; 5 proc. konwersyjna 53,50; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 56.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,25—54,75—55,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49,50; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 30,00.

Akcje: Bank Polski 108,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26,50; Lilpop 12,75—12,90—12,60.

Tendencja dla dewiz i pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych i akcyj utrzymana.

W obrotach prywatnych: 8 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 76.50—77,00 (500 zł.) 78,00; 4,5 proc. listy zast. Wileńskiego Banku ziem. 3 em. 53,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64,25—64,00—64,50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55,75 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 55.88 (w procentach).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.75 — 28.75; pszenica zbierana 27.25— 27.75; żyto eksportowe 22.00 —22.25; żyto I st. 22.00—22.50; żyto II st. 21.50—21.75; owies eksportowy 19.25 — 19.50; owies I st. 19.00 — 19.50; owies II st. 18.25 — 18.75; jęczmień brow. 25.50—27.50; jęczmień I gat. 23.75—24.25; jęcz. II gat. 22.75—23.25; jęczmień III gat. 22.00 — 22.50; groch polny 21.00—22.00; groch Victoria 26.00—28.00; wyka 19.50—20.50, peluszka 21.00—22.00, seradela podwójnie czyszczona 24.50—25.50, lubin niebieski 13.00—15.50, lubin żółty 13.00—15.50, rzepak zimowy 53.00—54.00, rzepik zimowy 51.00—52.00, rzepak letni 50.00—51.00, rzepik letni 42.50—48.50, siemię lniane 44.00—45.00, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00—120.00; koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00—140.00; koniczyna biała surowa 110—120; czyst. 97 pr. 125.00—140.00; mak niebieski 71.00—78.00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 44.50—45.50; mąka pszenna gat. I-A 42.50—43.50; mąka pszenna gat. I-B 40.50—41.50; mąka pszenna gat. II-A 37.50—38.50; mąka pszenna gat. II-B 35.50—37.50; mąka pszenna pastewna 22.50—23.50; mąka żytnia wyciągowa 32.25—33.25; mąka żytnia gat. I 32.25—33.25; mąka żytnia gat. II 26.75—27.75; mąka żytnia razowa 26.25—27.25; mąka żytnia posiednia 20.25—20.75; otręby pszenne grube 15.75—16.25, otręby pszenne średn. 14.75—15.25, otręby pszenne miałkie 14.75—15.25, otręby żytnie 13.75—14.25, makuchy lniane 23.00—23.50, makuchy rzepakowe 18.50—19.00.

Ogólny obrót 2354 tonn, w tym żyta 402 tonn. Tendencja stała.

W. SAWICKI — 29)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Rozanow słuchał Piotra z rosnącym zdziwieniem. Kiedy jednak zaczął mówić, strząsając popiół z papierosa, wyraz drwiącej ironii malował się na jego twarzy.

— Przecież pan chyba nie może na serio przypuszczać, panie Modliński, że my zgodzimy się na pańską propozycję! Od miesięcy zajmujemy się tą sprawą i kosztowało nas to niesłychanie wiele pracy, nim zdołaliśmy wzbudzić zainteresowanie istotnie miarodajnych osób i instancji. Stoimy teraz bezpośrednio przed zakończeniem sprawy, w najbliższych dniach możemy sprzedaż zrealizować i znaleść się w posiadaniu bardzo poważnych kapitałów. Nagle zjawia się pan i chce nam narzucić przepisy, jak mamy postępować! Tak pana zrozumiałem i mam wrażenie, że tak samo na to zapatruje się pański brat, albo... może się mylę co do tego, Pawle Włodimirzowiczu?

Paweł stał przy kasie, zajęty układaniem papierów. Odwrócił się, usiadł przy biurku, zmęczonym ruchem ręki potarł czoło.

— Mój miły Boże! Piotrze, czyż nie dość mieliśmy dzisiaj przeróżnych wrażeń? Najprzód wtargnąłeś niespodzianie rano na nasze posiedzenie w banku, potem wiadomość o śmierci ojca, która tak mną wstrząsnęła, teraz znów to straszne morderstwo w moim własnym mieszkaniu! Na koniec zjawiasz się znowu i przykładasz mi rewolwer do piersi! Przecież to zbyt ważna sprawa, musimy ją gruntownie przemyśleć. Ty, Piotrze, byłeś zawsze idealistą. Bardzo to piękne, ale czy jesteśmy w położeniu, któreby nam pozwoliło stawiać ideę na pierwszym miejscu?... Wiesz o tym przecież, że Siergiej Michałowicz wszystko tu finansował i finansuje. Jestem mu winien poważne sumy i nie można mu brać za złe, że chce nareszcie odebrać swoje pieniądze. Do pewnego stopnia zdaję sobie sprawę o co ci chodzi, ale sam nie mogę nic decydować, będąc związanym z Siergiejem Michałowiczem, a o ile go zrozumiałem, nie można liczyć na jego zgodę, czy nie tak? — zwrócił się do Rozanowa.

Z ulgą odetchnął... udało mu się zręcznie odrzucić od siebie rozstrzygnięcie.

Piotr wstał. Wzburzenie jego doszło do ostatnich granic.

— Dziękuję! — wyrzekł twardo i bardzo głośno. Krzysia z sąsiedniego pokoju mogła słyszeć każde słowo. — Widzę, że musimy uważać naszą rozmowę za skończoną. Muszę jednak stwierdzić, że żadnego z przytoczonych argumentów nie uważam za uzasadniony, że zastrzegam swoje prawa co do dalszego postępowania i zapowiadam, że nie cofnę się przed niczym, by tylko móc dojść do celu i nie dopuścić do zamierzonej sprzedaży! Chcecie walki, i to walki na noże, bardzo pięknie, będziecie ją mieli! Ja nie ustąpię za nic w świecie!

— Byłoby interesującym dowiedzieć się — przemówił przez nos Rozanow — jak pan, panie Modliński przedstawia sobie tę... walkę na noże! Co do mnie, nie widzę środków, jakimi pan ją chce prowadzić.

— Pan je pozna, panie Rozanow, bądź pan pewny!

Zwrócił się do Pawła:

— Czekam do jutra. O ile byś się namyślił, znajdziesz mnie w hotelu. A teraz żegnam... Nie, dziękuję, nie potrzebuję auta, potrzebuję świeżego powietrza!

Skłonił się zlekka Rozanowowi, wziął w przedpokoju kapelusz i płaszcz i spiesznie się oddalił.

MAŁY ZNACZEK NA PLANIE

— Ha, to teraz można już odesłać szofera do domu...

Paweł podszedł do okna.

— Niech pan poczeka, Pawle Włodimirzowiczu, może nam będzie jeszcze potrzebny.

Paweł popatrzył na Rozanowa ze zdziwieniem.

— Niech pan na chwilę usiądzie — ciągnął Rozanow dalej. — Kwadransik jeszcze — teraz to już panu wszystko jedno, a musimy, jak sądzę, nie jedno ze sobą omówić. Na przykład, co pan myśli o obecnym położeniu naszym i naszym stosunku do gróźb pańskiego sławetnego brata?

Paweł pogardliwie machnął ręką.

— Wszystko to przecież bzdury! Walka na noże i tak dalej! Cóż to może być za walka? Gadanie... więcej nic! Chciałbym bardzo wiedzieć, jak on na serio myśli nam przeszkodzić, byśmy generałowi Nagato dali piśmienne objaśnienia i jakich paręset napełnionych rurek z Kryzonem i przyjąć od niego za to pieniądze? Ale gdyby nawet mógł to istotnie uczynić... nie uważam go zresztą zdolnym do jakiegoś gwałtownego postępku... W parę dni można wszystko zasiąpić nowymi rurkami i nowymi objaśnieniami!

— Bardzo pięknie, Pawle Włodimirzowiczu, ale czy sądzi pan, że tego rodzaju... intermezzo, jakie pański brat ma widocznie w projekcie... przy obecnym stanie rzeczy, byłoby bardzo pożądane? Czy może byłoby korzystne dla zakończenia interesu?... Zdaje sobie chyba pan sprawę z tego, jak podziałała dzisiejsza jego ranna interwencja na Mac-Gerry'ego!... Czy nie byłoby najlepiej, by temu pełnemu temperamentu pańskiemu bratu, odebrać w ogóle możność wszelkich prób w tym kierunku?

Paweł uśmiechnął się.

— Naturalnie, że to by bardzo było pożądane, ale nie wiem, jak moglibyśmy mu w tym przeszkodzić! (D. c. n.).

Ankieta wojenna ABC

„Mobilizacja dla przygotowań wojennych"

Duch żołnierski w Narodzie — duch narodowy w armii

Teoria zaskoczenia, zarówno co do miejsca jak i czasu, jest starą doktryną wojenną, wykładaną we wszystkich szkołach wojskowych od czasów bardzo dawnych aż do dziś. Przyszła wojna oprze się niewątpliwie również na tej właśnie doktrynie.

Rozbudowa nowoczesnych armii zmierza w kierunku postawienia na najwyższym szczeblu doskonałości dwóch elementów siły zbrojnej: szybkości ruchu i potęgi ognia. Zdąża to do wywołania właśnie jak najpełniejszego zaskoczenia, które zadecyduje może nawet o zwycięstwie. Polska nie może być zaskoczona wybuchem wojny. Dlatego przygotowania czynione dzisiaj nie są sianiem niepokoju czy wyolbrzymionymi obawami, ale zmierzają do zmniejszenia momentu zaskoczenia.

Prawo naturalne

Nasz Czytelnik p. W. M. z Warszawy, oficer rezerwy, pisze:

„Należy przede wszystkim wbić wszystkim do głowy, że prawo wojny jest prawem naturalnym w życiu narodów, tak samo, jak prawem naturalnym jest dążność do zachowania rodzaju w życiu jednostek, że za tym obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki wobec przyszłych i przeszłych pokoleń narodu jest sumienne i z zimnym wyrachowaniem przygotowanie się do wojny.

Duch żołnierski

„Należy z całą stanowczością wypowiedzieć walkę propagandzie utopijno-pacyfistycznej, która osłabia ducha żołnierskiego.

„Duch żołnierski winien przenikać cały naród, a duch narodowy armię. Tak mówiła deklaracja ideowa z 14 kwietnia 1934 r., jedyna deklaracja wśród mnóstwa innych, która kwestię tę ujmuje w sposób jasny nie wymagający komentarzy".

Przygotowanie do wojny stawia wszystkim nam dzisiaj pewne wymagania, pewne nakazy, od spełnienia których zależeć będzie czy rolę swą wypełnimy dobrze czy źle.

Aby mieć przyjaciół — trzeba być silnym

Dlatego też, — czytamy dalej — w tej odpowiedzi:

„Tak jak w czasie wojny od zaufania żołnierzy do dowódcy zależy częściowo zwycięstwo, tak w czasie pokoju moralne przygotowanie narodu do wojny i mobilizacja jego ducha żołnierskiego zależy od zaufania do rządu — o tym muszą pamiętać wszyscy ci, których los (bo nie zawsze osobiste walory i zasługi) wyniósł na czoło narodu. Obok tego niezbędnym jest wytworzenie w narodzie poczucie własnej siły i wiara w możność zwycięstwa. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że w przyszłej wojnie nie będziemy mogli pozostać na uboczu. W tych warunkach słuszną jest metoda wzmacniania naturalnych sojuszów. Doświadczenie jednak uczy, że na najlepszych przyjaciół można liczyć tylko w pewnej mierze i że aby być przyjacielem cenionym, trzeba być silnym i pełnowartościowym".

Najlepsza rękojmia

Te wywody reasumuje p. W. M. takim stwierdzeniem:

„Poczucie siły własnej, świadomość, że jednocześnie wszyscy, bez różnicy majątku i stanowiska, zaciskają pasa na rzecz pogotowia wojennego będą dla nas najlepszą rękojmią moralnego przygotowania narodu do wojny".

Tylko narod.-radykalna

Krótkie i lapidarne, ale jakże słuszne odpowiedzi, nadsyła nam p. M. Szymański, robotnik z Łodzi.

„Ażeby naród był przygotowany w każdej chwili stanąć w obronie granic do walki, musi mieć w swojej własnej ojczyźnie prawo do życia i prawo do kierowania jej sprawami. Przygotowanie moralne do wojny jest w ścisłej zależności z organizacją narodu. Ta zaś może być tylko narodowo-radykalna".

Generalna czystka

Inżynier H. S. odpowiadając jak zwiększyć środki przeznaczone na obronę pisze nam:

„Na razie zacząć od generalnej czystki, począwszy od wydalenia wszystkich oficerów-żydów z wojska i doprowadzić do takiego stanu, by na urzędach i stanowiskach, mających jakąkolwiek styczność ze sprawami wojskowymi, pozostali tylko ludzie czysto polskiego pochodzenia".

Mobilizacja pracy

Czytelnik nasz p. Józef Korczak nadesłał nam w odpowiedzi na ankietę wojenną ciekawy plan mobilizacji pracy dla przygotowania fortyfikacji i innych prac związanych z obroną państwa. Na wstępie argumentuje w ten sposób konieczność wprowadzenia takiej organizacji.

„Gdy w innych krajach rozwój pracy pobudza państwa do starań o zwiększenie swej ludności, my szukamy miejsc dla pozbycia się części własnego narodu drogą emigracji. Tymczasem są u nas niewyzyskane tereny pracy, gdzie musimy i możemy dać zatrudnienie Polakom.

Wstrzymanie emigracji Polaków

Dlatego też proponuję, że Polska ogłosi u siebie mobilizację pracy. Czas trwania ustawy o mobilizacji pracy przewiduję czteroletni, może być jednak przedłużony. W tym czasie emigracja ludności polskiej jest wstrzymana. Cały kontyngent emigracji ustępuje się żydom, za co emigranci opłacają połowę swego mienia na rzecz obronności kraju przy jego opuszczaniu.

„Zamiast pracy obywatel może wnosić do kas pracy składki według tabeli mobilizacyjnej. Kapitaliści oraz instytucje i przedsiębiorstwa dochodowe płacą również odpowiednie składki. Zbierane sumy przeznacza się na: 1) zamówienia w fabrykach narzędzi i materiałów niezbędnych dla robót inwestycyjnych, 2) na cele związane z przygotowaniem do wojny.

„Prace mobilizacyjne wykonywują osoby poszczególne lub całe rodziny. Pracujący otrzymuje całkowite utrzymanie, rodzina zaś środki w naturze lub zapomogę. Ilość pracy wykonanej wpisuje się do książeczek poszczególnych osób. Po czterech latach pracy rodzina pracująca otrzymuje działkę rolną w zabudowanym już osiedlu, wykonanym przez mobilizację pracy".

Projekt mobilizacji pracy godny jest uwagi, ze względu na to, że dając możliwości podniesienia naszego pogotowia bojowego, stwarza jednocześnie samodzielne gospodarstwa i warsztaty. Dobrze byłoby — sądzimy — aby Czytelnicy nadsyłający nam odpowiedzi i interesujący się tym projektem, zechcieli wypowiedzieć na ten temat swoje zdanie.

To jest tak

KOMPROMITACJA REWOLUCJI

Lejba Trocki w swej ostatniej deklaracji oświadczył, że „wszystkie osoby, które wchodziły w skład Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii, w jej heroicznym okresie zostały (z wyjątkiem samego Stalina) uznane za agentów kapitalizmu".

Ta „heroiczność" była zresztą dość problematyczna i polegała głównie na rozbudzeniu najniższych instynktów mas, bez większego narażania skóry. Ale mniejsza o sposób wyrażania się p. Trockiego. W przekładzie na język potoczny znaczy to, że ludzie którzy kierowali przewrotem październikowym, wszyscy za wyjątkiem Stalina oraz nieboszczyków Lenina i Dzierżyńskiego zostali już dziś oficjalnie przez „cały naród sowiecki" uznani za prowokatorów niemieckiego wywiadu.

Stalin dokonał „odbrązowienia" rewolucji w sposób niesłychanie misterny. Skompromitował ją w oczach samych wyznawców komunizmu.

Ale jeżeli mimo wszystko zarzuty stawiane obu organizacjom trockistowskim są słuszne? Jeżeli istotnie czołowi dygnitarze sowieccy, twórcy systemu, ideologowie bolszewizmu byli płatnymi agentami Gestapo? Cóż warta jest ideologia głoszona przez takich szubrawców?

Ambitny Gruzin zdarł maskę ze swoich kolegów i oczom oszołomionego świata ukazały się prawdziwe oblicza twórców rewolucji bolszewickiej — łudząco przypominające twarz ich rodaka, b. p. Judasza z Kariotu.

PRECZ Z WOJNĄ

Ujawnione ostatnio we Francji liczne afery o nielegalną sprzedaż broni, w których bohaterami są agenci Kominternu lub znani działacze lewicowi, wskazują na rolę, jaką w przygotowaniu nowej wojny europejskiej odgrywają Sowiety. W ostatnich dniach aresztowano w Belgii pod zarzutem kierowania masowym handlem bronią niebyle kogo, bo samego syna wszechwładnego dziś w czerwonej Francji wodza skomunizowanej Gen. Konf. Pracy Leona Jonhaux.

Przypomnieć tutaj trzeba jeszcze niedawno malowane na płotach warszawskich przez komunistów hasła takie jak n. p. „precz z wojną". Miało ono jednać komunistom zwolenników, wbrew czemu jednak agenci Kominternu prowadzą dziś handel bronią i dążą do rozpętania wojny, w której u. piec by chcieli swoją pieczeń, choćiażby nawet kosztem milionowych istnień i strumieni krwi.

I dlatego dziś hasło „precz z wojną" zwraca się przede wszystkim przeciw komunistom.

Czy min. Poniatowski utonie w lasach

Dekompozycja i wybory

(K) Batalia sejmowa zwróciła na siebie uwagę prasy.

Wołanie o siłę decyzji

Natomiast „Dziennik Poznański" pisze o gospodarczych skutkach polityki min. Poniatowskiego:

Powtarzamy: realizacja planów min. Poniatowskiego idzie znacznie głębiej, niż to się pozornie wydaje. Po drodze do tego celu bardzo łatwo zagubić i zdolność aprowizacyjną kraju na wypadek wojny i cały dorobek naszej kultury narodowej. Niechże nad tym dobrze zastanowią się ci, którzy z taką doktryną chcą wchodzić w kompromis. Będzie raczej — w naszym szczerym i głębokim przekonaniu — znacznie lepiej, gdy krytycyzm wobec posunięć p. Poniatowskiego zechce przybierać nie tylko słowną formę, ale zdobędzie także siłę decyzyj. Chociażby takich, jak wczoraj.

„Dziennik Poznański" nawołuje więc do siły decyzyj, a więc do obalenia min. Poniatowskiego. Czy zdobędzie się na taką siłę dzisiejszy sejm, który dotychczas zdobywał się na bohaterstwo posłuszeństwa?

Rozmiar dekompozycji

O ile Sejm zdobędzie na to siłę decyzji to będzie oznaką, że dekompozycja posunęła się bardzo daleko. Na to, że dekompozycja jest istotnym źródłem konfliktu o lasy wskazuje „Polityk" w „Gońcu Warszawskim" pisząc:

W okresach dekompozycji, a więc rozkładu ustaje walka polityczna o wielkie ideje i o kapitalne zagadnienia, a za to na przedpolach toczą się dziesiątki i setki drobnych utarczek partyzanckich. O byle co i przy jakimkolwiek pretekście. Istotnej przyczyny walk należy się doszukiwać w takich czy innych zatargach personalnych z czego zresztą czasami nie zdają sobie nawet sprawy harcownicy wysyłani w bój przez ukryte za kulisami szare eminencje.

Naiwnością byłoby przypuszczać, że istotą walk wewnętrznych w sanacji jest naprawdę polityka budżetowa lasów państwowych albo metody polityki kredytowej rządu. Za łudzącymi pozorami rzekomej „rzeczowości" tych sporów kryją się względy i cele zupełnie innej natury.

I dodaje:

Na tym właśnie polega „dekompozycja". Nie ma walki o naczelne ideje i zasady, nie ma batalii światopoglądowych, jest natomiast z ukrytych albo jawnych źródeł płynąca wojna sukcesyjna prowadzona przez takich lub innych możnowładców politycznych i gospodarczych.

Polska ma dość drobnych utarczek partyjnych, również tych, które się toczą w „bezpartyjnym" Sejmie.

Strach przed wyborami

„Czas" również mówi o „dekompozycji", ostrzegając przed przeprowadzaniem wyborów:

Płk. Miedziński pisał, że polityczna organizacja społeczeństwa znajduje się w dekompozycji. Nie podał wprawdzie sposobów wyjścia z tego stanu, ale diagnozę postawił trafną. W pełni dekompozycji znajduje się obóz prorządowy, ale oznaki rozkładu widzimy również i w Stronnictwie Narodowym, które musi staczać ostre boje z różnymi secesjami, i w Stronnictwie Ludowym, które wprawdzie zachowało jednolitość organizacyjną, ale w którego łonie ściera się kilka sprzecznych między sobą kierunków i wreszcie w P. P. S., czego dowodem jest chociażby mnożenie się socjalistycznych dzienników. Wybory w okresie dekompozycji byłyby dla wszystkich, nie tylko dla obozu prorządowego skokiem w ciemne, byłyby ryzykiem, na które zwłaszcza w obecnej sytuacji pozwolić sobie nie możemy.

Nie dziwimy się, że „Czas" nie pragnie wyborów, nigdy już nie będzie miał tylu zwolenników, co w dzisiejszym Sejmie. Ale trzeba sobie powiedzieć, że okres powszechnej „dekompozycji" grozi o wiele większymi niebezpieczeństwami, niż wybory.

Kolce bez róż

WYSTAWA I CZYTELNIA

Kasa Mianowskiego urządziła WYSTAWĘ książek wiceministra Ujejskiego Gdy wicekomisarzem P. Oświaty P. zostanie np. Pruszkowski. kasa urządzi zapewne CZYTELNIĘ jego obrazów.

Z KIM SIE ŻENIĄ RABINI

Żyd Mayzel napisał monografię żyda Opatoszu znakomitego ponoć autora targonowego. Mayzel opowiada z zachwytem, że Opatoszu pochodzi po mieczu od serii najświątobliwszych, najmądrzejszych, największych w Polsce rabinów, a po kądzieli od serii — prostytutek, koniokradów, przemytników...

Okazuje się zatem że najwięksi rabini wyszukują sobie żony, systematycznie spośród prostytutek i złodziei. A pobożne żydy uważają to za całkiem naturalne. (kol.).

BESTIALSTWA ONR-OWCÓW W STAROŻYTNYM EGIPCIE

Na moczarach naszej rzeczywistości od czasu do czasu zapalają się coraz to nowe, bagniste „płomyki" folksfrontowe. Przedmiotem szczególnej troskliwości miejscowych kryptobolszewików, jest oczywiście nadal dziecko.

Nie twierdzę stanowczo, by redakcja „Filomaty" świadomie kroczyła w ślady „Płomyka", ale niewątpliwie posiada ona bardzo pomysłowych współpracowników z pod znaku pięcioramiennej gwiazdy. Szkoda, że pisemko przeznaczone dla młodocianych klasyków idzie śladami nietyle Tacyta czy Caesara, co Józefa Flawiusza, którego rodaczka p. St. Warszawska opatruje tam stare teksty dostępnymi dla maluczkich tytulikami. Np. „Walka klasowa w Grecji w czasie wojny peloponeskiej", albo „Napad starożytnych faszystów na znakomitego pisarza i jego brata".

Dlaczego właśnie „faszystów" — niewiadomo. W tekście jest mowa o 30-tu oligarchach — instytucji dającej się porównać chyba tylko z „górą kremlowską". Wogóle szanowna komentatorka jest bardzo pomysłowa. Tekst mówi, że oligarchowie byli „ludźmi niegodziwymi i potwarcami", oraz „zapragnęli dobrze się obłowić", „zabijanie bowiem ludzi mieli za nic" i t. d. i t. d.

Koronkowa robota! Po prostu znajduje się stary tekst, opowiadający o jakichś nikczemnikach, po tym dorabia się tytuł „Zbrodnie endeków w Grecji", albo „Bestialstwa ONR-owców w starożytnym Egipcie" lub jeszcze coś w tym rodzaju. Jest pani, powtarzam, niesłychanie pomysłowa, tylko, że... jedno małe „tylko".

Faszyzm, którym pani ze zrozumiałych dla nas powodów poniewiera, jest wytworem ducha rzymskiego i przez to samo pozostanie zawsze bliski duszom tych młodziutkich klasyków, których pani na swój sposób kształci. Nie sądzę jednak by najnaiwniejsze dziecko uwierzyło, że tradycje kultury klasycznej, propagowane we wstępnych artykułach tegoż „Filomaty" lepiej są reprezentowane przez Bluma lub Stalina niż przez Mussoliniego.

W sprawie aresztowanych narodowców wysłano memoriał do premiera

W związku z aresztowaniem członków Stronnictwa Narodowego w Brzeźnicy, po ostatnich zajściach antyżydowskich, które miały miejsce w kilku miejscowościach pow. radomszczańskiego, ludność Brzeźnicy w liczbie przeszło 500 osób na jednym z zebrań Stron. Narodowego wysłała memoriał do gen. Sławoj - Składkowskiego, domagając się zwolnienia aresztowanych narodowców, składając przy tym poręczenie na swoje posiadłości, których wartość wynosi około 2-ch milionów złotych. W końcu zaznaczono, iż członkowie w liczbie 5-ciu osób zostali aresztowani dzięki tylko prowokacjom i fałszywym zeznaniom miejscowego żydostwa i w związku z tymi okolicznościami proszą p. premiera o szczegółowe przeprowadzenie tej sprawy, a jednocześnie zwolnienie aresztowanych.

Niełądnie p. starosto!

2 tyg. aresztu za obrazę robotnika

Starosta łódzki Makowski wydając jako referent karny wyrok na robotnika Jędrzejczaka, nazwał go w ustnych motywach tej decyzji — „chuliganem i obieżyświatem, który zaczął w więzieniu i w więzieniu skończy", dodając jeszcze do tego szereg obelżywych zwrotów.

Jędrzejczak zaskarżył starostę Makowskiego, którego Sąd Grodzki uniewinnił. W drugiej instancji Sąd Okręgowy skazał starostę Makowskiego na dwa tygodnie aresztu podkreślając, że urzędnikowi nie wolno jest nikogo obrażać.

Starosta Makowski wniósł skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy jednak oddalił kasację starosty zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego. Ciekawe jest, że w czasie rozprawy w Sądzie Najwyższym prokurator S. N. domagał się również zatwierdzenia wyroku podkreślając, że tego rodzaju postępowanie nie może być tolerowane.

Książka ks. Windsor w obronie żydów?

Pod powyższym tytułem podaje prasa żydowska depeszę Ż. A. T-a, twierdzącą, że prasa Hearsta donosi z Wiednia, że ks. Windsor zamierza podobno napisać książkę w obronie żydów.

Prawda czy, trick żydowski? A może to wpływ p. Simpson....

Rzymowski na P. A. L.-u

Garść plotek i przytyków

Wyrok w sprawie akademika Rzymowskiego zapadł prędzej, niż się spodziewano. P. A. L. jest nie tylko sprawiedliwy, ale i rychliwy. Wprawdzie możnaby żałować, że nie poczekano do 1 kwietnia, ale że mamy teraz karnawał, więc i tak nikt tego nie bierze zbyt poważnie. Podobnie zresztą, jak wszystkich innych dotychczasowych wystąpień P. A. L.

* * *

Oczywiście, nie obeszło się i tym razem bez bobków.

„Wybitnemu styliście" ..

„Autorowi wielu nawskroś oryginalnych prac literackich"

„Za wybitne stanowisko w polskim piśmiennictwie" — czytamy w dyplomie. Jak z tego widać, kad(z)enie i bobkowanie stało się wprost potrzebą naturalną pp. Akademików. Doroczne dziwowisko—spektakl monstre — już im nie wystarcza. Nie wytrzymali podczas śląskiego popasu i nabobkowali oraz nakadzili — komu trzeba i nie trzeba. Nie zdzierżyli i teraz, wyprawiając pogrzebanemu koledze — wspaniałą, bobkową stypę.

* * *

To nie tyle wyrok, powiedział ktoś, ile laurka obrończa, przystrojona w róże. Widocznie jeden z sędziów (Szaniawski) przyszedł na sąd z „Adwokatem i różami" pod pachą.

* * *

Chociaż, jeśli chodzi o te róże, to znalazł się między nimi jeden bardzo ostry kolec. Napisano bowiem: „autor wielu nawskroś oryginalnych prac". A przecież, jeżeli powiem (tak „na niby"), że jest wielu nawskroś porządnych sanatorów, to z tego wcale nie wynika, że wszyscy sanatorzy są porządni.

* * *

Co prawda, skonfrontowanie całej twórczości p. Rz. z jej ewent. pierwowzorami, wymagałoby nielada trudu. Być może, że trzebaby założyć w tym celu nową akademię, a może nawet zwrócić się do Ligi Narodów.

* * *

A znów ludzie, ceniący dobre maniery, z uznaniem podkreślają fakt, że P. A. L. nie wali prosto z mostu od złodziejów (fi donc!) — lecz, jak przystało na ludzi dobrze wychowanych, każe się nam dyskretnie domyślać, że ma się tu do czynienia z bogaczem-ekscentrykiem, cierpiącym od czasu do czasu na niewinną... kleptomanię. Szczęściarz z tego p. Rzymowskiego! Nie wszyscy, tak głośni ostatnio w Polsce, k l e p t o m a n i mają równie wyrozumiałych sędziów!

* * *

Całe to oświadczenie P. A. L. podało najpierw POLSKIE RADIO i to bezpośrednio przed „Wesołą Falą". To też słuchacze wzięli je za prolog do niej, zapisując swą zabawę na dobro... kochanych, lwowskich batiarów.

* * *

Zrozumieć, to wybaczyć. P. A. L. zrozumiał plagiatu się nie dopatrzył i nam to do wierzenia podaje, a mimo to w orzeczeniu swym zakonkludował, że takie metody pisarskie obniżają „powagę pisanego słowa". Ta logika trąci nieco ekwilibrystyką: żeby grono tylu znakomitych pisarzy nie umiało postawić kropki nad „i" — to już prawdziwe curiosum.

* * *

Ale, że jedno miejsce zbywać będzie przy stole, niektórzy próbują zgadnąć, kto będzie następcą. Pewne jest, że nie będzie nim publicysta. Jak to czytamy w orzeczeniu P. A. L. — „pośpiech pracy dziennikarskiej narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, również bez podawania źródła". Czyli, że potrzeba jest matką wynalazków, a p o ś p i e c h... plagiatów. Godnym reprezentantem tak pojętej publicystyki mógł być istotnie tylko tenże p. Rz. A skoro ten narobił bigosu, trzeba wziąć pisarza, z innej branży. Może to będzie pisarz hipoteczny, a może jaki inny, umiejący kręcić koło niecki? Zgaduj zgadula!

* * *

Co do przyszłych losów p. Rz., to krąży wersja, że jest on kontrkandydatem na stanowisko dyrektora Funduszu Kultury Narodowej. Wprawdzie b. premier J. Jędrzejewicz, ze względu na swoją poprzednią działalność nadaje się jak najbardziej na to stanowisko, bo jeszcze dużo jest tu do zaprzepaszczenia, ale p. Rzymowski ma nad nim przewagę. Kultura polska jest wszakże nierozdzielną częścią kultury zachodnio-europejskiej, a tutaj p. Rz. ma... pierwszorzędne kontakty.

* * *

P. Rzymowski mógł się wprawdzie obejść bez tego rodzaju ułatwień, stwierdza P. A. L. Mógł, ale wolał płynąć z prądem. Wybrał więc — ż y c i e u ł a t w i o n e. Nie on pierwszy, nie on ostatni. Jest więcej takich, na imię im — legion... zasłużonych, czasem... młodych, a wspólną ich macierzą — sanacja.

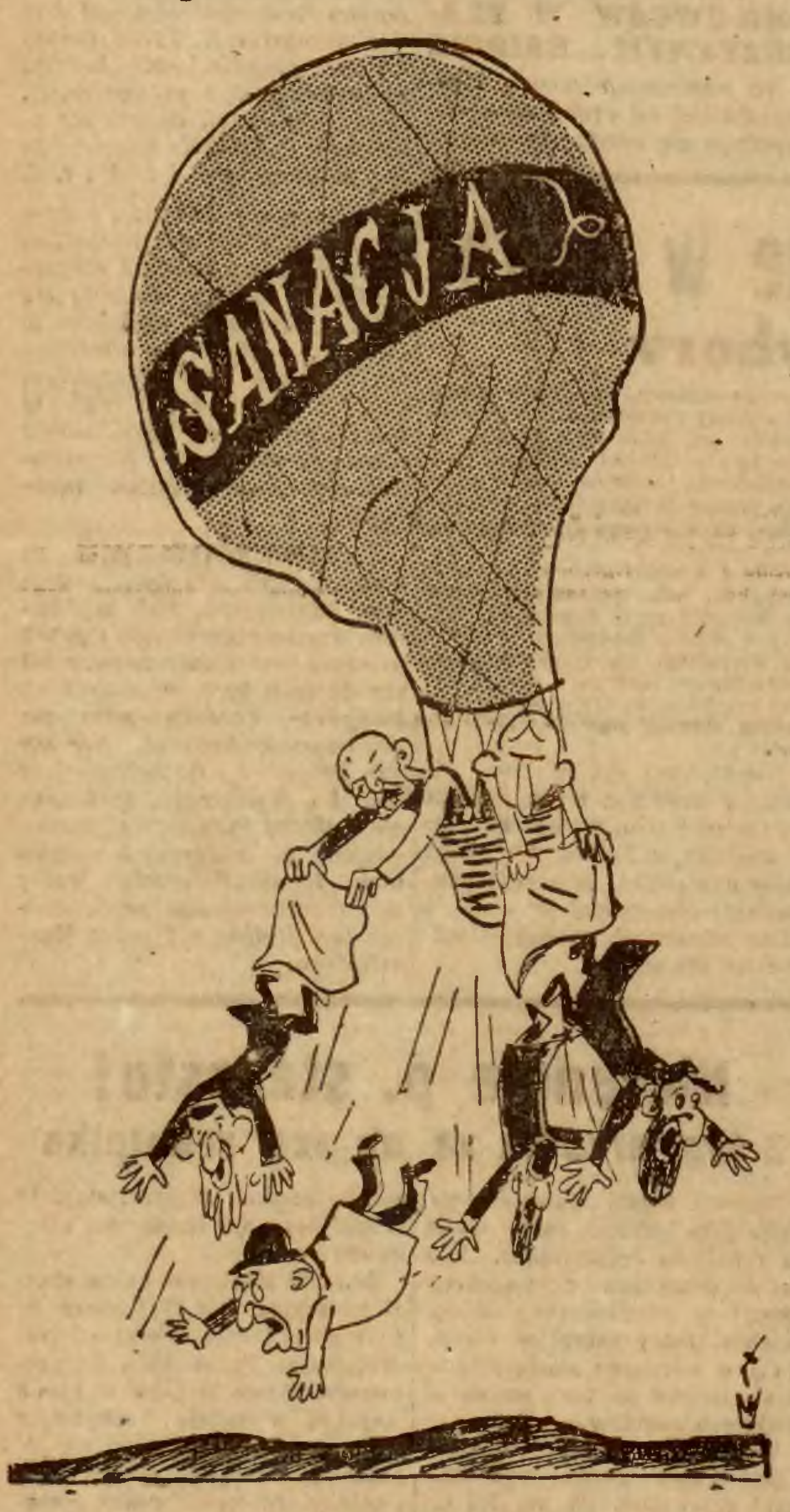
* * *

A teraz pytanie najważniejsze: czy władza nadzorcza zgodzi się na tę s e p a r a c j ę p. Rzymowskiego od reszty akademików B jak dotychczas, w odniesieniu do innych akademij, minister oświaty zajmuje stanowisko nieprzejednanie odmowne, mimo, że tam wołają o separację wielkim głosem a nie między wierszami, jak to czyni P. A. L.

Należy jednak mieć nadzieję że nie będzie tu potrzebne uciekanie się do... motopompy.

Stańczyk

Wyrzucanie balastu



Tego balonu nic już nie uratuje!
Z tygodnika „Szarża".

Za dużo wiedział o G. P. U.

Zamordowany w Paryżu Nawaszin

Masoni, czy siepacze sowieccy?

Śledztwo bez wyników

PARYŻ, 28. 1. Śledztwo w sprawie tajemniczego zamordowania Nawaszina nie dało dotychczas żadnych konkretnych wyników. Z dotychczasowych badań policyjnych zdaje się wynikać, że rysopis mordercy, widzianego przez 2-ch przechodniów w lasku bulońskim, odpowiada mniej więcej powierzchowności młodego człowieka, który przed paru tygodniami przybył do mieszkania Nawaszina, lecz wprowadzony do jego mieszkania oświadczył, że zaszła pomyłka i Nawaszin nie jest tym, którego poszukiwał.

Sprawa tajemniczych strzałów rewolwerowych, wyjaśniła się o tyle, że jak się okazało, zabójca strzelał z małego rewolweru do psów Nawaszina, które broniły swego pana.

Morderca był cudzoziemcem

Co się tyczy tajemniczych dwuch par okularów, znalezionych na miejscu zbrodni, istnieje przypuszczenie, że druga para należała do mordercy. Zwracają przy tym uwagę, że jedna para okularów oprawiona była w szyldkret, co naogół nie jest używane we Francji. Nasuwa to przypuszczenie, że morderca był cudzoziemcem.

Za dużo wiedział

„Paris Soir" zamieszcza dalej obszerne oświadczenie wdowy po zamordowanym, która opisując działalność Nawaszina w Sowietach i jego aresztowanie, opowiada, iż gdy zwróciła się do G.P.U. w sprawie swego męża, odpowiedziano jej: „mąż pani nie jest naszym człowiekiem, nie jest też jednak naszym wrogiem. Ma on jednak wielką wadę w naszych oczach: jest zbyt inteligentny i za dużo wie".

Moment piastowania przez Nawaszina godności masońskich w oświetleniu p. Nawaszinowej nabiera znaczenia niemal sensacyjnego.

A więc masoneria

P. Nawaszinowa, stwierdziła, iż morderstwo, które jej zdaniem, ma charakter polityczny, zorganizowane było nie przez czynniki narodowo - socjalistyczne, czy też sowieckie, lecz że Nawaszin zamordowany został ponieważ wiedział bardzo wiele rzeczy, nawet zbyt wiele i że przez to stał się ofiarą pewnych tajemniczych sił, które nie są ani faszyzmem ani bolszewizmem, lecz wywierają ogromny wpływ na całym świecie.

ABC sportowe

Uczestnicy największego raidu samochodowego w przejeździe przez Warszawę

XVI Rallye Monte Carlo

Przez Warszawę przejeżdżało wczoraj 8 samochodów biorących udział w XVI Rallye Monte Carlo; zawodnicy przyjeżdżali przed punkt kontrolny mieszczący się w gmachu Automobilklubu Polski między godz. 19 a 20-ą. 6 osad przejeżdżających przez Warszawę, wystartowało z Tallina, a jedna osada wyruszyła z Królewca.

Nadto wystartował z Warszawy Nr. 48 — Jugosłowianin, p. Bellen na Fiacie „1500".

Niżej podajemy listę zawodników tallińskich:

Nr. 37 Dr. L. Billou V. Joullie Duclos — Francuzi (Renault 4383 cmc).

Nr. 56. A. Th. Van Strien — Holender (Ford 3622 cmc).

Nr. 104. Van Osten (Holandia) na wozie M. G. 847 cm.

Nr. 119. K. Sütan — Estończyk (Nash 3870 cmc.).

Nr. 124. A. P. Good — Anglik (Lagonda 4453 cmc.).

Nr 127. R. Carriere — Francuz (Matford 3622 cmc.).

Nr. 128. Ch. Cordier — Francuz (Buick 5247 cmc.).

W roku bież. udział w Rallye bierze szereg zawodników z Polski. Mimo, że polscy automobiliści nie przejeżdżali przez Warszawę, podajemy ich nazwiska i miejsca startu, gdyż niewątpliwie zainteresuje to naszych Czytelników:

Nr. 9 P. Nowak (Ford V 8) ze Stavanger.

Nr. 10. p. Borowik (Tatra 75) z Umea.

Nr. 57 pp. Marek, Jakubowski (P. Fiat 508) z Palermo.

Nr. 68. p. Śniadek i p. Breslauer (P. Fiat 508) z Palermo.

Nr. 69 p. A. Mazurek (Chevrolet).

Dotychczas najlepsze miejsce, zajęte w ogólnej klasyfikacji przez Polaka, należy do p. Nowaka, który w 1935 r. zdobył na swym Fordzie 11-e miejsce.

POLACY W DRODZE DO MONTE CARLO

Kierowca polski Nowak, startujący w raidzie do Monte Carlo, przybył do Oslo we środę o godz. 6-ej rano a wyjechał w dalszą drogę już o 7.15. Aczkolwiek droga pomiędzy Stavanger a Kristiansand była bardzo ciężka, jednak Nowak przebył ją w doskonałym czasie.

Z pośród 30 zawodników, jadących tą trasą, odpadło już 15-tu.

Sukcesy Polaków w Bremie

Jędrzejowska w pół, Tłoczyński w ćwierć-finale

BREMA, 27. 1. W trzecim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy doprowadzono rozgrywki pań do półfinałów, rozgrywki panów do ćwierć finałów.

Do ćwierć finałów panów zakwalifikowali się: von Cramm, Gerstel, Ellmer, Dettner, Tłoczyński, Henkel, dr. Dessart i Moreau. W ćwierć finale Tłoczyński walczyć będzie z Henklem.

Wśród pań Dunka Sperling i Jędrzejowska zakwalifikowały się już do półfinałów.

W grze podwójnej panów do półfinałów doszły pary: Tarłowski — Tłoczyński i von Cramm — Henkel.

Środowe wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza panów: Tłoczyński — Fischer 6:2, 7:5, dr. Dessart — Metaxa 6:1, 0:6, 6:1.

Gra pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Isaeeus 6:3, 6:2, Sperling — Rohberg 6:1, 6:3.

Gra p[illegible] panów: Tarłowski, Tłoczyński — Naeyert, Moreau 5:7, 11:9, 9:7, Cramm, Henkel — Jensen, Bjurstedt 6:3, 6:4.

Skandaliczny występ p. Krupy

„Polskie Radio" w walce z A. Z. S.-ami i młodzieżą akademicką

Do referatu sportowego wpłynął od jednego z naszych Czytelników, p. J. S. studenta U. S. B. w Wilnie list następującej treści.

„Szanowny Panie Redaktorze! Coraz częściej słyszy się głosy protestu przeciwko prowokującym wystąpieniom w radio. Ostatnio w sposób niedopuszczalny użył mikrofonu p. dr. Wł. Krupa w pogadance sportowej nadanej [illegible] kowa dnia 16 b. m.

Ubolewając nad zbyt małym zainteresowaniem szerokich warstw sportu, p. Krupa zauważył, że i AZS-y podupadły, bo młodzież akademicka nie ma nic lepszego do roboty, jak walczyć z żydami o siadanie po prawej czy [illegible] stronie ławek. Należy brać przykład — mówił dalej p. Krupa — z waszych kolegów z Oxfordu. Rzeczywiście [illegible] — sport upada, a akademicy zajmują się odżydzaniem Polski. Bez komentarzy, chodzi tylko o to, że Polskie Radio źle pojmuje swoją rolę i coraz bardziej się kompromituje".

Tyle nasz Czytelnik. Od [illegible] musimy dodać, że występ p. Krupy był [illegible] i tend[illegible] Kto chce mówić o AZS-ie i jego upadku, powinien sobie trochę przestudiować rządy pp. Jędrzejewiczów i ich walkę ze wszystkim, co stworzyła młodzież [illegible] der[illegible] O fakcie, że do tej pory AZS-om nie zalegalizowano żadnego statutu [illegible] wspomniał o fakcie skasowania prawie wszelkich subsydiów, o tym że z braku pieniędzy marnują się inwestycje sportowe, których utrzymanie ze składek biednych studentów przekracza możliwości AZS-u p. Krupa również nic nie wie.

A już rzeczą niesłychaną są wycieczki przeciwko młodzieży akademickiej, walczącej dziś w bardzo ciężkich warunkach o odżydzenie Polski, chyba że może p. Krupa z tym żydostwem jest związany bliższymi węzłami, może przyjaźni, może rodzinnymi, a może sam jest „od naszych"?

Polskiemu Radiu radzimy na drugi raz poszukać sobie innego prelegenta bo tego rodzaju rzeczy kompromitują Polskie Radio.

Kronika sportowa

WARSZAWIACY NA NARTACH

Warszawski Klub Narciarski zapowiada na sezon bieżący następujące raidy i wycieczki narciarskie:

Od 29 b. m. do 6 lutego raid Pieniny — Beskid Sądecki — Nowy Targ — Turbacz — Lubań — Czorsztyn — Piwniczna — Jaworzyna — Krynica.

1 — 12 lutego raid — Bieszczady Łuków — Sianki — Sławsko.

10 — 15 lutego — wycieczka w Czarnohorę, Worochta, Zaroślak i Maryszewska.

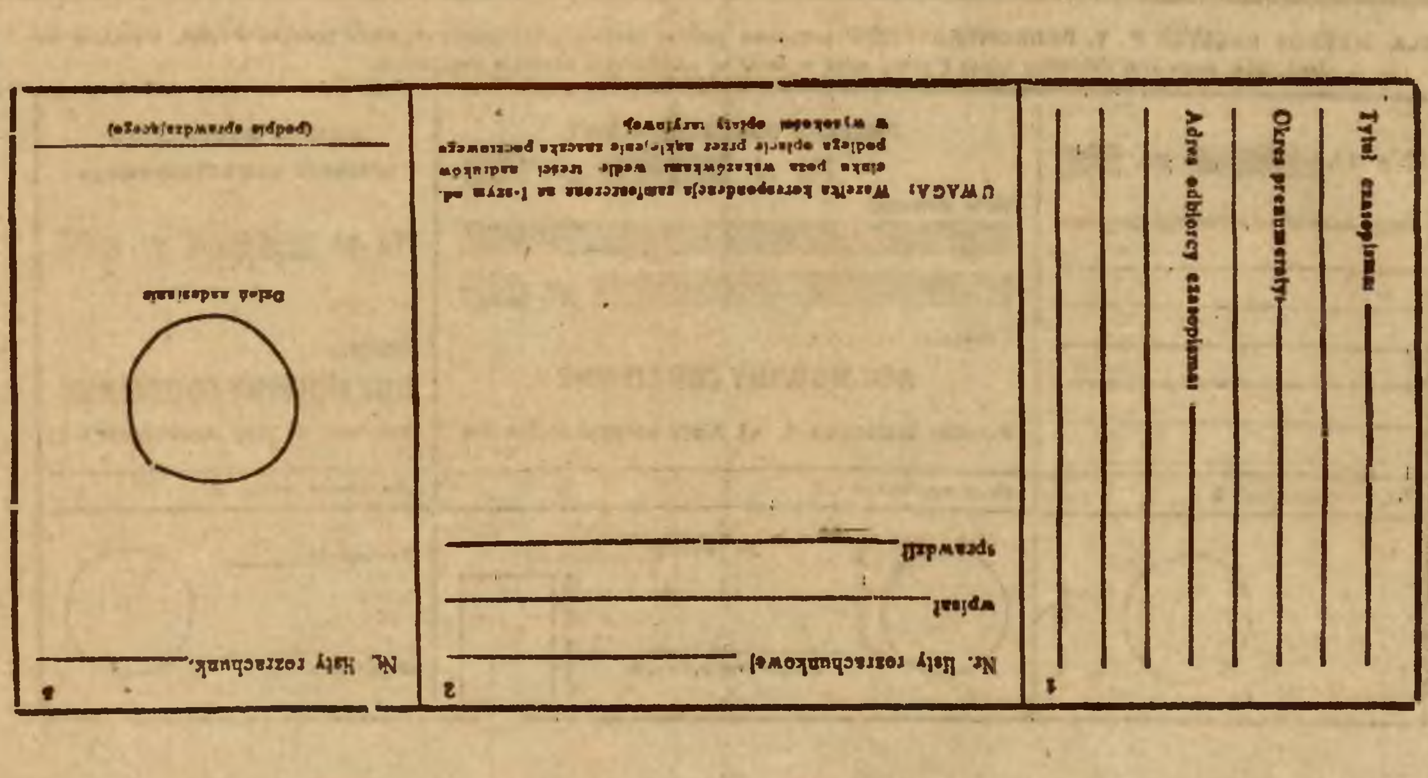
19 — 28 lutego raid — Zwardoń — Racza — Milówka — Lipowska — Pilsko — Babia — Maków.

POLONIA BIJE LEGIĘ 5:2

W tych dniach odbyły się dwa spotkania towarzyskie w hokeju lodowym pomiędzy stołecznymi drużynami Polonią i Legią.

W pierwszym meczu zwyciężyli poloniści 6:1 a w spotkaniu rewanżowym również zwyciężyła Polonia 5:2 (2:0, 1:0, 2:2).

Ziemi Mazowieckiej o godz. 18.



STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
29	7 – 22	16 – 17
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	20 – 8	7 - 58
PIĄTEK	Dł. dnia	Przybyło
	8 – 55	1 – 11

Dziś św. Franciszka
Jutro św. Martyny

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Eugeniusz Onegin", gośc. wyst. Smirnowa.

TEATR NARODOWY: O 8 „Wielka Miłość".

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: O 8 „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz. 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): zawieszone.

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz. „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś premiera „Kobieta, wino i dancing".

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości

RADIO

Piątek, dnia 29 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka, 6:50 Muzyka (płyty) 7.25 „Parę informacji" 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci starszych), „Łódź — miasto fabryk", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka operowa (płyty), 12.50 „O kiszonkach" — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Miniatury muzyczne w wykonaniu Zespołów Wokalnych (płyty), 15.55 „Jak spędzić święto?" 16.00 „Film, plastyka, architektura" 16.10 Pogadanka społeczna, 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa), 16.30 Koncert Orkiestry P. R. 17.50 „Encyklopedia mówiona" 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Poradnik sportowy (z Krakowa) 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „O rejestrach gruntowych", 19.00 „Konik polny i mrówka" — bajka Artura Górskiego, 19.20 „Z pieśnią po kraju" 19.45 Fragment operowy 20.00 Omówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Wilhelm Kompff — fortepian 22.30 „Za ścianą z papieru" — skecz, 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

Sobota, dn. 30 stycznia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka (pł.). 11.30 „Śpiewajmy piosenki", 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Słynne orkiestry dęte" (pł.). 12.50 Skrzynka rolnicza. 14.30 Teatr wyobraźni dla dzieci. 15.00 Wiadomość gospodarcza. 15.15 „Melodie z różnych stron świata" — koncert rozrywkowy (pł.). 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Leoncavallo - Mascagni" — wyk. orkiestra pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Duety instrumentalne i wokalne. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.45 Wielka wieczornica taneczna.

Kiedyż ustaną wreszcie
Nieporządki w komunikacji podmiejskiej
„Pociąg nie pójdzie, bo... zabrakło węgla"

Mówiąc o niedomaganiach naszego kolejnictwa nie można pominąć sprawy komunikacji podmiejskiej, która obecnie pozostawia bardzo dużo do życzenia.

Na wstępie taka uwaga. Z komunikacji podmiejskiej korzystają w pierwszym rzędzie ludzie pracy: robotnicy, urzędnicy i kupcy, którzy mają ściśle określoną godzinę rozpoczęcia swoich zajęć. Mieszkając na prowincji dlatego, że nie stać ich na opłacanie drogiego komornego w Warszawie, starają się wynagrodzić sobie stratę czasu na przejazd, przyjeżdżając do Warszawy jak najpóźniejszym pociągiem, tak, aby starczyło im tylko czasu na przejście do biura czy fabryki. Podstawowym warunkiem dobrego funkcjonowania komunikacji podmiejskiej jest jej punktualność. W przeciwnym bowiem razie mija się ona ze swoim celem.

Punktualność... pożal się Boże

I jeśli chodzi właśnie o dziedzinę punktualności, to tu można najwięcej zarzutów postawić naszym kolejom. Parę przykładów: **Pociąg z Grodziska, który powinien przychodzić na dworzec Główny o g. 8.18, spóźnia się systematycznie od 15 do 20 minut. Pociąg z Mińska Mazow., który według rozkładu przychodzi na dworzec Główny o g. 7.58, opóźnia się stale od 10 do 30 minut.**

Wszystkim pracownikom, którzy korzystają z komunikacji podmiejskiej zależy również bardzo na jak najszybszym powrocie do swoich domów.

Znów fakty. **W dniu 22 stycznia pociąg odchodzący do Pruszkowa o g. 20 min. 40 nie odszedł** z bliżej nieokreślonych przyczyn, a podróżnym kazano się przesiąść do pociągu skierniewickiego, który odchodzi dopiero o g. 21 min. 25, a więc znów godzina straty. Tenże pociąg na małym odcinku Warszawa — Piastów spóźnił się o 10 minut.

Zabrakło węgla

Dosadną ilustracją stosunków panujących w naszej komunikacji podmiejskiej może być fakt, że w pociągu podmiejskim, który wyrusza z Grodziska o g. 5.55 rano, zabrakło węgla. Pociąg stanął w Pruszkowie o g. 6.15, po czym oświadczono pasażerom, że mają się przesiąść do następnego pociągu, bo ten z braku węgla dalej nie pójdzie. Tu jednak nowa niespodzianka. Pociąg z Grodziska, odchodzący zwykle o 6.29, ruszył tym razem z 20-minutowym opóźnieniem. Podróż więc z Grodziska do Warszawy trwała od g. 5.55 do 7.20: razem godzinę i 25 minut.

Jakie są przyczyny niedomagań w naszej komunikacji podmiejskiej? Gdy zwracaliśmy się do pracowników kolejowych z tym pytaniem, wzruszali ramionami odpowiadając: „Po prostu pociągi wloką się".

Zadziwiająca jest lekkomyślność, z jaką dyrekcja warszawska szafuje czasem tysięcy podróżnych robotników i urzędników, dojeżdżających do Warszawy do swych biur i fabryk. Wśród wszystkich tych pasażerów, którzy muszą znosić udręki komunikacji podmiejskiej panuje słuszne i zrozumiałe rozgoryczenie.

I nie są to wypadki sporadyczne bądź też stan chwilowy, spowodowany falą mrozów. Jest to stan, który pasażerzy linii podmiejskich z gorzką ironią nazywają „normalnym".

Sądzimy jednak, że Min. Komunikacji powinno być innego zdania. Może więc zabierze się do uporządkowania komunikacji podmiejskiej. Najwyższy czas.

Zebranie informacyjne Z. N. P. M. R.
odbędzie się dziś w gmachu S. G. G. W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyły się wybory władz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej. Prezesem wybrany został p. Zawadzki Michał, v-prezesami pp. Żytyński Jerzy i Ruda Jerzy. Na stanowisko sekretarza wybrano p. Moczulską Irenę, skarbnik p. Wawrzyn Tadeusz.

Dziś w piątek 29 bm. o godz. 13 odbędzie się w gmachu S. G. G. W. przy ul. Rakowieckiej zebranie informacyjne organizowane przez Zw. Nar. Pol. Młodzieży Radykalnej. Z uwagi na aktualność spraw poruszanych na tym zebraniu, wziąć w nim udział powinni wszyscy studenci S. G. G. W.

Wyścigi konne w Zakopanem
3 kasy w Warszawie przyjmują stawki

Małopolski Klub Jazdy Konnej biorąc przykład z zagranicznych uzdrowisk jak Davos w Szwajcarii, organizuje w roku bieżącym czwarty meeting wyścigów konnych w Zakopanem, który zacznie się w najbliższą niedzielę.

Wyścigi w Zakopanem mają charakter więcej sportowy, niż selekcyjny. Fakt ich urządzenia ma na celu podtrzymanie drobnych stajenek w okresie zimowym. Są to przeważnie konie małych właścicieli, którzy posiadają w swych stajniach po kilka koni.

Warszawa mało interesuje się, o ile chodzi o właścicieli stajen, wyścigami w Zakopanem. Przyczyną tego jest mało dni wyścigowych, bardzo drobne nagrody pieniężne (od 300 zł.) oraz duże koszta transportu.

Z warszawskich stajen, które uczestniczyć będą w meetingu zakopiańskim wysłane zostały konie: st. p. Wiertka wysłała Incydenta i Bessemerę.

Stajnia gen. Andersa wysłała Kiki, Kreona i Gordona, który uczestniczyć będzie w gonitwie z płotami.

Stajnia prowincjonalna „Zygmunt", która ostatnio próbuje szczęścia na torze stołecznym, wysyła Nidzicę, Lorenzo, Lakmę i niepewnego wskutek krwotoków Łotra.

Stajnia Verkaya: Kacpra, Nemroda, Voleura i Orawę II, — własność p. Mieczkowskiego.

P. Makowski wysyła Orfeusza, Flagę, krótkodystansowego Ruli i specjalnie szykowanego na płoty Finistera.

Poza tym uczestniczyć będzie Indolence Mroczkowej i Marlena p. Witkowskiej.

W związku z wyścigami zakopiańskimi kasy miejskie w Warszawie, które zostały założone na jesieni roku bieżącego, będą przyjmować stawki na poszczególne konie i accumulativy. Jest to bardzo poważny cios dla bokmacherów warszawskich, którym kasy miejskie w Warszawie odebrały gros klienteli. A więc nadzieja ich na sezon zakopiański okazała się złudą.

Największą trudnością dla kas miejskich było wyjście z sytuacji jak obliczyć kwotę wygraną za pierwszego konia. Trudno byłoby porozumiewać się z Zakopanem i przelewać sumy warszawskie celem obliczenia wypłaty za danego konia.

Kasy miejskie w Warszawie będą przyjmować pieniądze na konie uczestniczące w danej gonitwie. Obliczenia zaś po telefonicznym zawiadomieniu z Zakopanego, który koń wygrał, będą robić na zasadzie sum li tylko warszawskich. Wypłata w Zakopanem nic kasy miejskie obchodzić nie będzie.

Różnica między wypłatami w samym Zakopanem a Warszawą może być bardzo duża. Liczyć się trzeba z faktem, że w Zakopanem grać będą więcej dla sportu, w Warszawie natomiast grać będą więcej przysięgli totalizatorowicze.

Kasy miejskie stworzone ad hoc na jesieni ub. roku mieściły się dotychczas w małych lokalach. Oczywiście lokale te spotykały się z krytyką bowiem panował tłok, uniemożliwiający szybkie załatwienie.

W roku bieżącym kasy miejskie wynajęły szereg dużych lokali. W sezonie zakopiańskim czynne będą tylko trzy ośrodki, a mianowicie: największy, w którym pomieścić się może kilkanaście kas przy ul. **Karowej 18-a, koło teatru Malickiej, dalej w pasażu Simonsa przy ul. Długiej 50, oraz przy Żurawiej 33.**

„ABC — Nowiny Codzienne" tradycyjnym zwyczajem umieszczać będzie w związku z wyścigami w Zakopanem dokładne szanse koni, uczestniczących w gonitwach. Poza tym umieszczać będziemy wypłaty notowane przez kasy miejskie w Warszawie oraz zakopiańskie.

W następnym artykule omówimy obszerne warunki programowe sezonu zakopiańskiego.

Sprostowanie

Do wczorajszego ogłoszenia firmy A. Starzyński artykuły sportowe wkradła się nieścisłość. Firma mieści się w lokalu Hoża 29 nie zaś jak mylnie podano Hoża 20.

Dyrekcja Kolei oddała bez przetargu
wielkie place w Katowicach — Żydom
choć byli kandydaci Polacy

Niedawno głośnym echem rozeszły się wiadomości, ogłoszone przez sfery kupieckie, o wzrastającym niepomiernie zażydzeniu handlu na G. Śląsku. W samych Katowicach przeszło 46 proc. świadectw handlowych w roku ubiegłym wykupili kupcy-żydzi. Gdyby jednak wziąć pod uwagę nie ilość świadectw handlowych, lecz obroty, to okazałoby się, że na handel żydowski wypada około 90 proc. obrotów, gdyż największe sklepy w Katowicach znajdują się w rękach żydowskich.

Na tym tle niesłychanie dziwnie wygląda fakt następujący. W sierpniu 1936 r. powstała w Katowicach spółka komandytowa J. Squeder i S-ka, celem budowy i eksploatacji domów, nabywania i dzierżawienia gruntów. Wspólnikami jawnymi są Jakób Squeder i Samuel Futterweil, obaj żydzi zagraniczni. Niedawno Okręgowa Dyrekcja Kolei udzieliła wymienionym żydom zagranicznym zezwolenia na zabudowanie placów, stanowiących własność kolei, a znajdujących się przy zbiegu ulic Dworcowej i św. Jana, w najruchliwszym punkcie Katowic. Żydzi zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do budowy wielkiego gmachu, w którym mają się mieścić jakieś nadzwyczajne dancingi, nocne lokale itp.

O prawo zabudowania tych placów kolejowych starali się przedsiębiorcy chrześcijanie, jednak bez skutku. Jeden z najpoważniejszych przedsiębiorców Polaków, mający za sobą chlubną pracę w tym zakresie, na podanie i ofertę swoją nie otrzymał nawet odpowiedzi. Specjalnego charakteru nabiera ta cała sprawa, gdy się zważy, że żydzi otrzymali zezwolenie od Dyrekcji Kolei, która nie uważała nawet za potrzebne rozpisać przetargu publicznego.

Sprawa powyższa znalazła się na styczniowym posiedzeniu miesięcznym tutejszego Związku Kupców Chrześcijan, którzy uchwalili ostrą rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu lekceważenie przez Dyrekcję Kolejową w Katowicach sprawy zagrożonego polskiego stanu posiadania i pomijania obowiązującej drogi przetargu. Związek Kupców Chrześcijan w Katowicach postanowił powiadomić o tym p. ministra kolei i p. wojewodę śląskiego.

Rekord brudu
w sklepach żydowskich

Na podstawie wyników Konkursu Czystości Sklepów spożywczych zorganizowanego w końcu ub. roku, Centralny Związek Detaliczn. Kup. Ch. R. P. ogłosił ciekawe zestawienie, charakteryzujące warunki sanitarne sklepów spożywczych.

Z pośród 1100 przedsiębiorstw przyjętych do konkursu, zostało uznanych za czyste i wyróżnionych ogółem 469 sklepów, w tym 350 chrześcijańskich i zaledwie 119 żydowskich.

W poszczególnych dzielnicach odznaczono: w śródmieściu — 103 sklepy, w tym 91 chrześcijańskich i 12 żydowskich; południe — 164 sklepy, w tym 117 chrześcijańskich i 47 żydowskich; **północ** — 134 sklepy, w tym 79 chrześcijańskich i 55 żydowskich: **Praga** — 68 sklepów, w tym 63 chrześcijańskie i 5 żydowskich.

A zatem z pośród wyróżnionych za czystość sklepów spożywczych jest 75 proc. kupców chrześcijańskich. Charakterystycznym jest to w dzielnicy żydowskiej, a mianowicie w północnej części Warszawy, mimo znikomej ilości w ogóle sklepów chrześcijańskich, jednak z pośród wyróżnionych było 60 proc. sklepów chrześcijańskich.

Cyfry te są tak wymowne, że zbytecznym jest komentarz o kulturze kupca żydowskiego i kupca chrześcijańskiego.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

MILION PADŁ W ZAKOPANEM

Wielkie poruszenie wywołała w Zakopanem wiadomość, że w ostatnim dniu ciągnienia 4-ej klasy loterii państwowej główna wygrana miliona złotych padła na los kupiony w Zakopanem w kolekturze p. Rzepka.

DWIE KATASTROFY W RZESZOWIE

Na stacji kolejowej w Rzeszowie wyskoczyły z szyn dwie węglarki. Ruch kolejowy został wstrzymany na 4 godziny. Druga katastrofa wydarzyła się na linii Rzeszów—Sędziszów. Wykoleił się wagon z 15 pasażerami. Na szczęście wypadek nie spowodował groźnych następstw.

POMORZE

POSIEDZENIE SEJMIKU POMORSKIEGO

Sesję Sejmiku otworzył w zastępstwie chorego wojewody pomorskiego wicewojewoda Szczepański, powołując na przewodniczącego najstarszego wiekiem członka Sejmiku ks. prałata Łosińskiego. Sejmik wybrał marszałkiem jednogłośnie mec. Stefana Michałka, a na zastępcę Lucjana Prądzyńskiego. Najważniejszą z poruszanych spraw była kwestia komunikacji. Omówiono możliwości rozbudowy dróg.

KURS SZEFÓW SŁUŻBY POŻARNEJ

W Bydgoszczy w ub. sobotę zakończono kurs szefów służby przeciwpożarowej miast, który przez 14 dni odbywał się w strażnicy bydgoskiej straży pożarnej. Tego rodzaju kurs odbył się w Bydgoszczy już po raz drugi.

NAPAD BANDYCKI

Po drabinie przez okno dostali się bandyci do mieszkania pp. Kołacińskich w Debinach i steroryzowawszy mieszkańców splądrowali całe mieszkanie. Nie zdobyli jednak żadnej gotówki, po czym tą samą drogą opuścili mieszkanie, oddając na postrach dwa strzały. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

LWÓW

STUDENCI PRZED SĄDEM

Przed sądem w Brodach stanął Henryk Asłanowicz i Czesław Iwanowski studenci politechniki oskarżeni o wybicie szyb i zdemolowanie synagogi w Lesienowej.

SKAZANIE ŻYDA - KOMUNISTY

Za działalność wywrotową oraz nielegalne przekroczenie granicy polskiej odpowiadał przed trybunałem sędziów przysięgłych w Tarnowie Hersz Buchholz i skazany został na 6 lat więzienia.

EKSPLOZJA GAZU

W hali rybnej w Tarnowie nastąpiła wczoraj eksplozja gazu świetlnego, w czasie której trzy osoby doznały poparzeń. Siłą wybuchu zdemolowane zostały również drzwi wejściowe. Powodem wypadku była nieostrożność.

ZMARZŁA NA ŚMIERĆ

40-letnia Anna Sierota, umysłowo upośledzona, ułożyła się do snu wraz ze swym 5-cioletnim synem w swym mieszkaniu w Hoszanach pow. Rudki. Mieszkanie było zupełnie nie opalone. Nazajutrz około południa znaleziono matkę i dziecko, nie dających żadnych znaków życia.

KATOWICE

WALKA Z POŻAREM W KOPALNI „POLSKA"

Akcja gaszenia pożaru na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, trwającego od 7-go stycznia r. b. jest na ukończeniu. Podjęto nawet częściową eksploatację węgla. Kolumna ratownicza zajęta jest w dalszym ciągu uszczelnianiem tam w pozostałej części kopalni.

ŻYD NA CZELE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW

Straż graniczna w Chorzowie zlikwidowała ostatnio działalność szajki przemytniczej starych ubrań z Niemiec do Polski. Skupywali oni większe partie w Berlinie, skąd rozchodziły się po mniejszych ośrodkach w Polsce i były zakupywane przez ubogą ludność. Centrala mieściła się w składzie kupca Schillera.

KIELCE

ZAMARZNIĘCIE NIEZNANEJ KOBIETY

We wsi Karnawa, pow. Jędrzejowskiego, znaleziono w jednej z szop kobietę, lat około 35, dającą słabe oznaki życia wskutek zamarznięcia. Pomoc lekarska nie dała rezultatu i nieznajoma wkrótce zmarła.

O SZPITALU W RADOMIU

Jedna z naszych Czytelniczek z Radomia zwróciła się z prośbą o poruszenie sprawy tamtejszego szpitala. Według informacyj, posiadanych przez tę Czytelniczkę, w szpitalu radomskim panuje obecnie b. dobra atmosfera, lekarze i personel odnoszą się z prawdziwą troskliwością do chorych. Tymczasem jedno z pism, wychodzących w Radomiu, zamieściło wiadomości, niezgodne z prawdą i szkodzące szpitalowi.

ŁÓDŹ

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

Dzisiaj w Łodzi w domu mieszkalnym przy ul. Nawrot nr. 29 wskutek silnego mrozu nastąpiło pęknięcie rury gazowej co pociągnęło za sobą zatrucie czterech osób gazem świetlnym. Zaalarmowane pogotowie gazowe usunęło niebezpieczeństwo, poczym pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża i miejskie udzieliło pomocy zatrutym odwożąc dwie osoby w stanie ciężkim do szpitala.

O OBRAZĘ ŻYDA PRZEZ RADNEGO NARODOWCA

Głośnym echem odbił się w swoim czasie incydent jaki miał miejsce na posiedzeniu Rady Miejskiej między radnym żydem Wajcmanem i Szwajdlerem Janem, który rzekomo nazwał radnego Wajcmana dezerterem. Adwokat Wajcman wniósł sprawę do sądu. Rozprawa wyznaczona została na środę. Na przewodzie sądowym pełnomocnik radnego Szwajdlera wniósł o odroczenie sprawy i wezwanie świadków, którzy stwierdzą, że słowo dezerter było użyte nie indywidualnie pod adresem Wajcmana lecz w ogóle pod adresem żydów. Sąd sprawę odroczył.

ŁUCK

DZIECKO UPIECZONE W PIECU

Przedmiotem rozprawy sądu okręgowego w Równem był makabryczny wypadek, który miał miejsce w Klewaniu pod Równem. Tamtejsza robotnica Juliana Demko vel Litwin odchodząc do pracy pozostawiła swe kilkumiesięczne nieślubne dziecko na piecu, w którym przedtem silnie napaliła. Po jej powrocie okazało się, że dziecko nie żyje. D. została pociągnięta do odpowiedzialności. Sąd okręgowy uznał Julianę Demko winną umyślnego zabójstwa i skazał ją na 12 lat więzienia.

SZKOŁA SZYBOWCOWA DZIAŁA MIMO MROZU

Wołyńska Szkoła Szybowcowa L. O. P. P. na Sokolej Górze koło Krzemieńca jest jedynym w Polsce szybowiskiem, pracującym przez cały rok bez przerwy.

Intensywna działalność Szkoły jest prowadzona nie tylko latem, ale również z nie mniejszym powodzeniem w śnieżnych i mroźnych warunkach zimowych. Ostatnio odbyły się ciekawe popisy szybowcowe uczniów wołyńskiej szkoły.

Pierwszy akt procesu moskiewskiego wykazał

Upadek moralny wodzów komunizmu

Aresztowanie córki Trockiego

MOSKWA, 27. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu sądu zeznawał Zniaziew, Turok, Liwszyc i Ratajczak. Głównym zadaniem pierwszych 3-ch oskarżonych było dezorganizowanie transportu kolejowego.

2 tys. katastrof w ciągu roku

według zeznań Kniaziewa, na kolei południowo-uralskiej w roku 1934 wydarzyło się 1500 katastrof a w r. 1935 około 2 tysięcy. Kniaziew zorganizował około 15 katastrof, Turok około 40.

Prokurator zażądał od oskarżonych szczegółowego opisu katastrofy pociągu wojskowego pod Sieladynem w październiku 1935 r., w której zginęło 29 żołnierzy i 29 odniosło rany.

Liwszyc zeznał, że będąc naczelnikiem kolei północno-kaukazkiej sabotował wypłacanie zarobków kolejarzom.

Ratajczak był naczelnikiem głównego zarządu przemysłu chemicznego i zastępcą przewodniczącego rady gospodarczej Piatakowa. Przyznał się on do szkodnictwa, aktów dywersyjnych i działalności szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Z zeznań Ratajczaka wynika, że liczne katastrofy i nieszczęśliwe wypadki w przemyśle chemicznym były jego dziełem.

Na wieczornym posiedzeniu sądu zakończono przesłuchanie oskarżonych. Jako ostatni zeznawali osk. Grasze i Puszyn, którzy podobnie, jak pozostali podsądni, przyznali się do przestępstw, wyszczególnionych w akcie oskarżenia.

Radek wyjaśnia

Radek w dodatkowym zeznaniu na żądanie prokuratora opowiada o rozmowach politycznych, które miał prowadzić w r. 1935 z przedstawicielem dyplomatycznym i wojskowym pewnego mocarstwa środkowo-europejskiego w sprawie zbliżenia ze Związkiem Sowieckim. Radek twierdzi, że nie dawał tym osobom żadnej konkretnej odpowiedzi.

Po zakończeniu przesłuchania oskarżonych w czwartek rano odbędzie się posiedzenie zamknięte, na którym wygłoszone zostaną opinie ekspertów. W piątek należy spodziewać się przemówień prokuratora i obrony, w sobotę obrony samych oskarżonych i ich ostatnie słowo. Wyrok zapadnie niewątpliwie w niedzielę lub poniedziałek.

Poza tym krąży pogłoska, że aresztowano siostrę Trockiego, pierwszą żonę rozstrzelanego Kamieniewa.

Siostra i córka Trockiego aresztowane

MOSKWA, 27. 1. W Moskwie rozeszła się pogłoska, że córka Trockiego, znajdująca się na zesłaniu w Krasnojarsku, została aresztowana.

Zamach na Stalina

udaremniony przez... Leona Szapirę

BERLIN, 27. 1. „Angriff" donosi z Moskwy o nowym spisku przeciwko Stalinowi. Jak się dopiero teraz okazuje przychwycono w dniu 22 b. m., to znaczy bezpośrednio przed rozpoczęciem się procesu Radka i jego towarzyszy, dwuch elektrotechników wykonywujących pracę na Kremlu. Robotnicy ci usiłowali umieścić maszynę piekielną w pokoju przylegającym do gabinetu Stalina.

Wierny sługa Leon Szapiro

Leon Szapiro, funkcjonariusz straży w Kremlu, udaremnił zamach, za co odznaczony został wczoraj mocą specjalnej uchwały komitetu wykonawczego ZSSR najwyższym orderem Czerwonej Gwiazdy.

W związku z najnowszym zamachem na Stalina, dyktator sowiecki codziennie zmienia swój gabinet, tak, że tylko najbliższe otoczenie jego wie, gdzie Stalin w danej chwili urzęduje. Również wśród służby na Kremlu dokonano całego szeregu aresztowań.

Kulminacyjny punkt powodzi w U. S. A.

Milion ludzi bez dachu nad głową

Gigantyczny plan ewakuacji zagrożonych terenów

WASZYNGTON, 27. 1. Katastrofa powodzi w środkowo zachodnich stanach Ameryki Północnej osiągnęła dziś swój punkt kulminacyjny. Amerykański Czerwony Krzyż podaje liczbę uciekinierów w dolinach Mississipi Ohio na przeszło milion osób. Istnieje jednak niebezpieczeństwo wzrastające z godziny na godzinę, katastrofa ta przybierze większe rozmiary.

Ministerstwo wojny po porozumieniu się z prezydentem Rooseveltem zarządziło dziś gigantyczny plan ewakuacyjny dla stanów objętych powodzią. Uchwalono ewakuować wszystkie miejscowości: farmy i miasta w dolinie Missisipi, położone w pasie 80 km. na lewym i prawym brzegu rzeki. Ewakuacja obejmie wobec tego cały dolny brzeg Missisipi od Cairo do New Orleans, to znaczy wzdłuż pasa 2.300 km. długości. Jak widać z powyższych zarządzeń, miarodajne czynniki obawiają się, by tegoroczna katastrofa nie przewyższyła kilkakrotnie klęski lat poprzednich. Ogólnie przeważa przeświadczenie, że niebezpieczeństwo w dolnym biegu Missisipi jest znacznie większe aniżeli w dolinie Ohio, która jest obecne całkowicie zalana. Ewakuacja zagrożonych połaci kraju w dolnym biegu Missisipi przeprowadzona będzie pod nadzorem amerykańskiego korpusu saperskiego, którego główna kwatera urządzona zostanie w Jacksonville.

Ewakuacja pół miliona osób

Ogólnie liczą się tu z koniecznością ewakuacji ponad pół miliona osób z terenów zagrożonych powodzią. Celem podołania takiemu olbrzymiemu zadaniu opracowano plan, przypominający operacje przeprowadzane w okresach wojennych. Każdy korpus ewakuacyjny dowodzony będzie przez generała. W ramach akcji ratunkowej przewidziane jest zorganizowanie kilkunastu drobniejszych odcinków nadzorczych

Adm. de Graaf — Wysokim Komisarzem Ligi w Gdańsku

96 sesja Rady Ligi Narodów

przyjęła raport w sprawie Gdańska

GENEWA, 27. 1. Przed posiedzeniem publicznym Rada odbyła posiedzenie poufne, na którym zajmowała się m. in. sprawą nominacji nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Nowy Wysoki Komisarz w Gdańsku

Referent min. Eden oświadczył, że Komitet Trzech zaproponował stanowisko Wysokiego Komisarza Holendrowi admirałowi de Graaf. Na wypadek, gdyby propozycja nie została przyjęta, referent stawia wniosek, aby sprawa nominacji Wys. Komisarza została powierzona przewodniczącemu Rady w porozumieniu z członkami Komitetu Trzech i przedstawicielem Polski.

Na zapytanie kom. Litwinowa, który interesował się szczegółami personalnymi dotyczącymi admirała de Graaf'a, min. Eden wyjaśnił, że kandydat na stanowisko Wys. Komisarza jest b. szefem sztabu generalnego marynarki holenderskiej oraz że wszelkie wiadomości otrzymane o nim są jak najlepsze.

Z kolei zabrał głos minister Komarnicki, który oświadczył, że rząd polski gotów jest współpracować z Komitetem Trzech.

W wyniku dyskusji, Rada zatwierdziła wniosek min. Edena.

Posiedzenie publiczne

Na posiedzeniu publicznym Rada Ligi zajęła się sprawą Gdańska.

Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat Polski min. Komarnicki, który w imieniu niedysponowanego min. Becka przedstawił sprawozdanie.

Raport komitetu trzech

Następnie min. Eden przedstawił Radzie swój raport w sprawie gdańskiej.

Komitet Trzech prosi Radę, by przyjęła do wiadomości sprawozdanie rządu polskiego.

Konstytucja Gdańska miała zagwarantować trwałą sytuację polityczną Wolnego Miasta oraz zapewnić sprawowanie rządów zgodnie z zobowiązaniami, wypływającymi z traktatu wersalskiego.

Przechodząc do stosunków pomiędzy Senatem a Wysokim Komisarzem, raport głosi, że — zdaniem komitetu trzech — zasady wyłuszczone w sprawozdaniu delegata polskiego, winny być rozumiane w ten sposób, że prawo Wysokiego Komisarza do domagania się informacyj od Senatu oraz obowiązek dostarczania tych informacyj przez Senat pozostają niezaprzeczalne. Do Wysokiego Komisarza należy decydowanie w każdym wypadku na podstawie wszelkich informacyj, będących w jego posiadaniu, w jakiej sprawie zwróci się on do Senatu o wyjaśnienia, jak również powzięcie decyzji, czy należy lub nie, skierować raport do Rady. Zresztą Wysoki Komisarz nie omieszka wziąć pod uwagę treści sprawozdania polskiego oraz treści niniejszego raportu.

Zgodnie z obecną procedurą, Wysoki Komisarz może, gdy uzna to za konieczne, prosić Radę Ligi, aby wpisała na swój porządek dzienny sprawy dotyczące życia konstytucyjnego Wolnego Miasta.

Z kolei raport wyraża podziękowanie ustępującemu Wysokiemu Komisarzowi.

Gwarancje Ligi

Komitet Trzech zaleca Radzie przyjęcie niniejszego raportu, oraz nominację nowego Wysokiego Komisarza. Komitet Trzech brał pod uwagę względy omówione wyżej oraz okoliczność, że gwarancje Ligi Narodów, dotyczące konstytucji gdańskiej, stanowią integralną część złożonego systemu politycznego, który Rada będzie starała się uchronić, jak tylko można najdłużej od zburzenia.

Do powyższego raportu min. Eden dodał we własnym imieniu szereg uwag.

Następnie zabrał głos Wysoki Komisarz p. Lester, który omówił wysunięty przez siebie projekt, aby odpowiedzialność za zgłoszenie na Radę spraw konstytucyjnych ciążyła nie na Wysokim Komisarzu, ale na Komitecie Trzech.

Jakże inny jest p. Greiser...

Z kolei przemówił prezydent Senatu Wolnego Miasta Greiser, który stwierdził, że misja powierzona rządowi polskiemu przez Radę, była bardzo ciężka. Mówca wyraża w imieniu Gdańska wdzięczność dla lojalnego i delikatnego sposobu, w jaki misja ta została wypełniona. Pomyślnie rozwijająca się między Gdańskiem a Polską współpraca, której nie mogło zaszkodzić powierzenie mandatu Polsce, stanowi — zdaniem mówcy — nowy konkretny czynnik pokoju europejskiego i musi być ze względu na swą donioslość oceniona przez cały świat. Dalej mówca dziękuje referentowi ministrowi Edenowi za zrozumienie, którego dał dowód w wykonywaniu swego trudnego zadania, po czym wyraża nadzieję, że dzięki przyjęciu raportu w Gdańsku nie będzie już więcej napięcia. Zadawalające wiadomości, które ożywiają raport, pozwolą prezydentowi Senatu współpracować najzupełniej lojalnie z nowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, który zostanie mianowany.

Rezolucja

Z kolei referent minister Eden, zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

„Rada przyjmując do wiadomości przedstawione jej sprawozdanie przedstawiciela Polski, uchwala raport komitetu trzech, aby w dalszym ciągu śledził sytuację w Gdańsku".

Ostatnim mówcą był minister Komarnicki, który podziękował przedstawicielowi Wolnego Miasta Gdańska za słowa, wypowiedziane pod adresem ministra spraw zagranicznych Becka.

Po tym przemówieniu przewodniczący ogłosił, że konkluzje raportu i rezolucja zostały przez Radę przyjęte.

Sprawa Aleksandretty

Delegat Szwecji w charakterze referenta przedstawił raport w sprawie Aleksandretty:

W wyniku pertraktacyj francusko-tureckich, odbytych w Genewie, ustalono szereg wspólnych zasad, które służyć będą za podstawę dalszych prac i rokowań.

Zasady te są następujące:

Sandżak Aleksandretty stanowi odrębną jednostkę, korzystającą z pełnej niezależności w dziedzinie spraw wewnętrznych. Sprawy zagraniczne Sandżaku prowadzone są przez Syrię. Sandżak Aleksandretty złączony jest z Syrią unią celną i monetarną.

W Sandżaku językiem urzędowym jest język turecki.

Delegat Ligi

Rada Ligi wykonywać będzie kontrolę nad stosowaniem statutu i ustawy zasadniczej Sandżaku W tym celu Rada zamianuje swego delegata w Aleksandrecie, który będzie Francuzem. Delegat ten będzie miał prawo zawieszać na maksymalny okres 4 miesięcy ustawy lub rozporządzenia sprzeczne ze statutem lub z ustawą zasadniczą.

Specjalne prawa Turcji

Statut Sandżaku zabezpieczy Turcji specjalne prawa tranzytowe w porcie Aleksandretty.

Statut i ustawa zasadnicza Sandżaku wejdą w życie natychmiast po odnośnej decyzji Rady.

Uchwały i zalecenia Rady Ligi zapadać będą większością 2/3 głosów, przy czym głosy stron zainteresowanych nie będą brane pod uwagę.

Jeszcze Hiszpania

Po przyjęciu raportu w sprawie Aleksandretty Rada Ligi przeprowadziła debatę na temat ewakuacji osób, korzystających z azylu w ambasadach i poselstwach w Madrycie.

Po zamknięciu debaty w tej sprawie, przewodniczący oznajmił, że 96-ta sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

We Francji: Ustawa o organizacji obrony W Niemczech: 150 eskadr samolotów

PARYŻ, 27. 1. Komisja wojskowa izby deputowanych przyjęła w pierwszym czytaniu dwa pierwsze rozdziały sprawozdania o organizacji narodu w czasie wojny.

W przyszłym tygodniu komisja przystąpi do kwestii jednolitego dowództwa. Zamierza ono zalecić centralizację całej obrony narodowej w prezydium Rady. Min.

LONDYN, 27. 1. W dyskusji nad sprawą obrony powietrznej zabrał głos Churchill, zaznaczając, iż W. Brytania będzie miała w rzeczywistości na dzień 31-go marca tylko 78 pełnych eskadr, zamiast spodziewanych 124, podczas gdy Niemcy posiadają obecnie 150 eskadr po 12 aparatów każda.

Katastrofa w kopalni

KATOWICE, 27. 1. Dziś w południe około godz. 1-ej w podziemiach kopalni Walenty-Wawel w Rudzie Śląskiej nastąpiła wstrząsająca katastrofa.

Z niewiadomej przyczyny nastąpiło oberwanie się stropu w chodniku prowadzącym do dwóch filarów wskutek czego 10 górników zostało odciętych od świata. Akcja ratunkowa prowadzona jest w całej pełni, lecz dotychczas nie zdołano jeszcze stwierdzić, na jakiej przestrzeni został zasypany chodnik, od czego zależna jest szybkość posuwania się kolumny ratowniczej. Jest jednakże pewność, że wszyscy odcięci jeszcze żyją, okazało się bowiem, że została nienaruszona żelazna rura, idąca wzdłuż chodnika i doprowadzająca powietrze. Przy pomocy tej rury komunikują się górnicy z kolumną ratunkową. Do późnych godzin akcja nie dała jeszcze rezultatów.

Spis metali w Niemczech

BERLIN 27. 1. Premier Goering wydał dekret w sprawie obowiązku zgłaszania zapasów srebra i innych metali. W myśl dekretu do dnia 15 lutego należy zameldować władzom, a na ich żądanie sprzedać, po ustalonej taryfie posiadane srebro (powyżej 8-ch kg), nikel i cynę (powyżej 20 kg), miedź, ołów i cynk (powyżej 100 kg), oraz platynę w jakiejkolwiek bądź ilości.

Tragiczny wypadek na próbie

NOWY JORK, 27. 1. Na próbie w Metropolitan Opera wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią aktora. Śpiewak Lawrence Tibette uderzył sztyletem barytona Józefa Sterzini.

W 5 godzin po wypadku śpiewak zmarł.

10 mil. dolarów na pomoc dla powodzian

NOWY JORK, 27. 1. Przewodniczący amerykańskiego Czerwonego Krzyża admirał Grayson oświadczył, że na pomoc doraźną dla powodzian w 11 stanach potrzeba conajmniej 10 mil. dolarów.

35 tys. samochodów

WASZYNGTON, 27. 1. Minister wojny Woodring zarządził ewakuację natychmiastową 500.000 mieszkańców wybrzeży Mississipi w pasie szerokości 80 km. i długości ok. 2000 km. Dla celów ewakuacyjnych uruchomiono 35.000 wojskowych samochodów ciężarowych i zmobilizowano tysiące ludzi.

Ambasador Bingham w drodze do rodziny

LONDYN, 27. 1. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Bringham wyjechał dzisiaj nagle do Ameryki na pokładzie parowca „Bremen". Ambasador amerykański zamierza udać się do Louisville, gdzie znajduje się jego żona, syn i cała rodzina.

Niezwłocznie po przybyciu do Nowego Jorku, ambasador Bringham wystartuje samolotem do Louisville, o ile do tego czasu rodzina jego nie zmieni już miejsca pobytu.

Jak wiadomo, połowa ludności Louisville znajduje się bez dachu nad głową.

Wyroki śmierci za pomocą gazu

TYLŻA 27. 1. Litewski gabinet ministrów przyjął uchwałę w sprawie wykonywania wyroków śmierci za pomocą gazów trujących. Egzekucje będą odbywały się w specjalnie w tym celu zbudowanej sali hermetycznej.

Po otwarciu Uniwersytetu S. B.

Dziś w pierwszym dniu otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie napływ ponownie zapisujących się studentów był bardzo duży na wszystkich wydziałach i sięgał 50 proc. stanu z przed zamknięcia Uniwersytetu. Wykłady na wydziale teologicznym rozpoczynają się jutro a na wydziale prawa i nauk społecznych w sobotę. Na innych wydziałach wykłady będą wznowione w przyszłym tygodniu.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 727-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek. Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.